Nr. 89 (z dod. por.) Dnia 1 kwietnia. Środa. Dnia 20 marca (1 kwietnia) 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiers 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

PODRÓŻ
JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI
CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU
NA WSCHÓD.

Ku końcowi września w oczekiwaniu podróży Cesarzewicza w porcie Pirejskim zgromadziła się eskadra russka, w której znajdowały się pomiędzy innemi: fregaty półpancerne „Pamiat Azowa” i „Władimir Monomach”, oraz łódź kanonierska „Zaporożec”. Dowódzcą flotylli mianowany został flag-kapitan Jego Cesarskiej Mości kontr-admirał Basargin. Tutaj również na spotkanie Cesarzewicza przyjechał poseł russki w Grecji r. t. M. K. Onou, który od lat trzydziestu pracuje w missjach russkich na Wschodzie. Poseł r. t. Onou miał towarzyszyć Cesarzewiczowi w podróży po Grecji, Egipcie i Indjach.

Podobnie, jak Rosja północna, zwracała się nieustannie do m. Baltyckiego, tak samo monarchja Habsburgów nie mogła ograniczyć się posiadaniem Dunaju i dążyła do brzegów Adrjatyku, wrzynającego się głęboko w ląd Europy. Jeżeli nie liczyć opuszczonego pobrzeża dalmackiego, Austrji przypadł w udziale niewielki kawałek Adrjatyku, oblewający słowiańsko-włoski półwysep Istrji. Na ostrym cyplu tego półwyspu utworzono port wojenny Polę. U podstawy półwyspu nad dwiema zatokami rozsiadły się: austrjacki Trjest i węgierska Fiume (Rieka). Rzuciwszy nawet pobieżnie okiem na mapę Europy, odrazu odgadniemy znaczenie Trjestu, który ma być portem dla Niemiec południowych i całej Austrji. Północno-zachodni zakątek Adrjatyku widział już rozkwit i upadek głośnego w starożytności miasta Akwilei, a następnie królowej Adrjatyku—dawnej Wenecji. Za szczęśliwszych czasów rozkwitu tej rzeczypospolitej na podwładnej jej Istrji głównem miastem było Capo d'Istria. Dziś miasteczko tego nazwiska wraz z Akwileją mogą interesować tylko lubowników starożytności. Wszystkie te miasta musiały z biegiem czasu uchylić głowę przed Trjestem, który jednakże nie posiada nawet cienia wpływu politycznego dawnej Wenecji i służy wyłącznie państwu za olbrzymi magazyn handlu morskiego. Trjest nie jest również nowem miastem; data jego założenia sięga daleko w przeszłość. Stare gmachy zgromadzały się na pochyłości płaskowzgórza, nowe zaś miasto zasiadło u podstawy aż do samego morza. Z chwilą przeprowadzenia kolei Alpy przestały istnieć, jako przeszkoda, i Trjest jeszcze wyżej mógł podnieść głowę. Obroty handlowe portu trjesteńskiego dosięgają olbrzymiej cyfry 350 milj. guldenów; w ciągu roku przeszło 8,000 okrętów staje na kotwicy w porcie, przywożąc głównie: bawełnę, kawę, tytuń i węgiel kamienny, a zabierając natomiast: zboże, drzewo, bydło rogate i cukier. Ożywienie i ruch w porcie panują wielkie. Jednakże, sądząc z tego, co było przed dwudziestu kilku laty, można się było spodziewać większego wzrostu Trjestu. Kto wie, czy przyczyny tego nie należy szukać w odciągnięciu częściowo towarów na linje: Dunaj, Wiedeń, Konstantynopol i Wiedeń-Saloniki.

Ludność nadbrzeżną stanowią włosi i słowianie. Dwie te narodowości tworzą główny kontyngens w kompletach osad okrętowych floty wojennej i handlowej. W Trjeście około r. 1830-go utworzyło się olbrzymie przedsiębiorstwo „Lloydu austrjackiego”. Jest to jedna z najbogatszych firm parowcowych na m. Śródziemnem. Dzięki owej nader dogodnej pozycji, Trjest miał wszystkie dane, które mogły mu zapewnić wzrost nawet jako miastu. Tymczasem ludność jego nie przewyższa stu tysięcy. Prawdopodobnie pochodzi to ztąd, że okręg jego jest nader szczupły: granica włoska przechodzi w pobliżu, więc włosi chętniej osiedlają się na półwyspie Apenińskim, a słowianie znów usuwają się na wschód. W pobliżu dworca kolei powstał nowy port, ciągnący się około trzech wiorst. Stary port kończy się zakrętem tamy św. Teresy; na końcu owej tamy wznosi się latarnia morska. Od placu kolejowego do tamy św. Teresy ciągną się bulwary z dość pięknemi gmachami. Są tutaj: piękna cerkiew grecko-prawosławna św. Mikołaja, teatr miejski, giełda, pomnik Leopolda I-go, ratusz, pomnik cesarza Karola VI-go, dom Lloydu austrjackiego, kwarantanna oraz szereg innych gmachów. Do Trjestu przywiązane są wspomnienia o zamieszkującym tu niegdyś arcyksięciu, a następnie cesarzu meksykańskim, nieszczęśliwym Maksymiljanie. Na placu Józefa wzniesiono mu pomnik. W pobliżu miasta nad morzem znajduje się cudowna willa arcyksięcia—Miramare.

Z dworca trjesteńskiego, gdzie Jego Cesarska Wysokość powitany został przez władze austrjackie, Cesarzewicz, nie zatrzymując się w mieście, udał się wprost do przystani św. Andrzeja. Południowe typy zgromadzonej ludności, błękitna tafla morza wreszcie, bez względu na późną jesień, ciepłe dni słoneczne—wskazywały na charakter południowy zwiedzanego kraju. Na przystani powitał Cesarzewicza Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz, kontr-admirał Basargin i poseł russki w Grecji, r. t. Onou. Szpaler publiczności rozciągał się wzdłuż bulwarów.

Zaledwie rozwinięto flagę Cesarzewicza na szalupie, gdy z okrętów russkich dała się słyszeć salwa i na rejach pojawiła się załoga. Wkrótce potem Jego Cesarska Wysokość przyjął raport na fregacie „Pamiat Azowa” od kapitana I-ej klasy Łomena 1-go, a następnie przeszedł przed frontem oficerów i załogi. Szczerze russkie: „zdrowia życzymy!” musiało wesoło odezwać się w duszy Podróżników, którzy wstąpili na tę ruchomą cząstkę rodzinnego terytorjum. Na fregacie zamiast kontradmiralskiej, rozwinięto flagę Następcy Tronu. Jego Cesarska Wysokość raczył zaszczycić Swą obecnością i inne okręty flotylli; na fregacie „Władimir Monomach” powitał Cesarzewicza kapitan Dubasow, a na łodzi kanonierskiej „Zaporożec” kapitan Niewrażyn. Okręty wojenne russkie odznaczają się szczególną czystością i porządkiem, wobec zaś przyjazdu Cesarzewicza załogi dołożyły starania, aby wszystko było jeszcze w większym porządku. Części miedziane świeciły się jak słońce, a pokłady wymyte były do możliwej czystości. Nieco ociężali na lądzie marynarze, tutaj czuli się w swym żywiole i czekali tylko sposobności, aby popisać się przed Jego Cesarską Wysokością zręcznością i odwagą. (*Praw. wiestn.*)

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie solenna wotywa.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione zostanie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cisza świąteczna wisi jeszcze nad widnokręgiem politycznym Europy. Wszystkie parlamenty świętują, wszystkie kwestje polityczne zawieszone. W Anglji nie rozstrzygnął się dotąd paradoks irlandzki: obydwaj zapaśnicy z Corku: Parnell i Maurycy Healy, oświadczyli wprawdzie gotowość złożenia mandatów do izby gmin, ale dotąd kroku stanowczego nie uczynili. Podniesiono uwagę, że go nawet uczynić nie mogą: konstytucja angielska nie pozwala bowiem na złożenie mandatu do izby gmin, w sposób legalny uzyskanego, dopóki rezygnujący nie otrzyma jakiegoś urzędu koronnego. Powierzenie zaś takiego urzędu zależy od kanclerza skarbu, a wątpić można, czy lord Salisbury zgodzi się na wyposażenie w godności królewskie takich „gagatków”, za jakich w oczach jego uchodzić muszą zarówno Parnell, jak współzawodnik jego, Healy.

We Francji na chwilę także ucichło: prasa uprzyjemnia sobie porę świątecznego bezrobocia rozbiorem pytania, czy książę Ludwik Bonaparte jest pretendentem i czy artykuł pierwszy ustawy o banicji rodzin panujących dawniej we Francji może być doń zastosowany? Podobno na czwartkowej radzie ministrów uchwalono, że dopóki książę Ludwik nie dopuści się żadnego aktu natury politycznej, nie można zabronić mu wstępu na ziemię francuzką. Po za tem prasa francuzka, przepojona dziś nieomal wyłącznie radosnemi uczuciami, obudzonemi wysokim zaszczytem, jaki spotkał świeżo prezydenta rzeczypospolitej, i z gorętszym jeszcze niż dotąd temperamentem rozbiera korzyści, płynące dla Francji z przyjaźni russkiej, tak skutecznie równoważącej zamachy przeciwpokojowe potrójnego przymierza. Po za tem ubawiono się jeszcze wyrzuceniem deputowanych bulanżerowskich: Laisanta i Goussota z loży wolnomularskiej „*Les Disciples du progrès*” za to, że uczestniczyli w dziele konspiracji przeciw rzeczypospolitej. Zresztą Francja czyta teraz—„Pieniądz” Zoli.

W Wiedniu przygotowują się z nerwowym niepokojem do kampanji parlamentarnej, której początku za tydzień już oczekują stronnictwa przedlitawskie, nie wiedzące, czy cieszyć się, czy smucić z wyniku rokowań hr. Taafego z przewódzcami stronnictw nad sklejeniem większości rządowej w radzie państwa? *Vaterland* dowodzi cyframi i fałszywym optymizmem, że właściwa większość pozostaje i nadal po stronie dawnej prawicy, która w każdej, na dobie będącej sprawie parlamentarnej ma zapewnionych, solidarnością związanych 153 głosów, resztę zaś potrzebną do absolutnej większości 177 głosów, dopełnić może chwilowemi koalicjami to z frakcją antisemicką, to z narodowcami niemieckimi, to z młodoczechami lub lewicą liberalno-niemiecką. Nawet przeto i bez umówionego na środowej konferencji paralelizmu akcji parlamentarnej trzech grup kompromisowych: lewicy niemieckiej, polaków i klubu hr. Hohenwartha, może dawna prawica uważać się za panią sytuacji. *Vaterland* przekona się niebawem, czy jego rachuby były oparte na rzeczywistości, czy na tęczowej fikcji. *Wiener. Ztg.* ogłosiła już patent cesarski, zwołujący radę państwa na 9-ty b. m., główne zaś grupy parlamentarne zb[illegible] się w d. 7-ym na poufne narady wstępne.

Równocześnie ogłoszono nominację biura prezydjalnego izby panów. Cesarz Franciszek Józef powołuje prezydjum dotychczasowe, złożone z hr. Ferdynanda Trauttmansdorfa, jako przewodniczącego, księcia Aleksandra Schoenburga-Hartensteina i księcia Konstantego Czartoryskiego jako wiceprezesa.

Święta przerwały i ochłodziły nieco roznamiętniającą się w Niemczech coraz bardziej dyskusję nad niemoralnością funduszu Welfów, a raczej nieodpowiedzialnej jego fruktyfikacji przez dawnego kanclerza ku celom tajnej polityki i — tajnej policji. Odkryto istotnie, że usunięty niedawno ze służby prezydent berlińskiej policji tajnej z epoki bismarkowskiej, p. Krüger, który umiał sobie zarobić na cudowną niepopularność u całej ludności berlińskiej, otrzymał także od byłego kanclerza z tegoż samego funduszu Welfów upominek w sumie pięćdziesięciu tysięcy marek.

Dzisiaj we Friedrichsruhe książę Bismark obchodzi urodziny swoje (ur. 1-go kwietnia 1815). Na ucho pytają się w Niemczech wszyscy, którzy bawią się politycznem plotkarstwem lub radzi słyszeć, jak trawa rośnie, co też uczyni wobec tej uroczystości narodowo-familijnej cesarz Wilhelm? Że nie pojedzie do Friedrichsruhe ani do Altony, to już dziś pewna.

Książę Bismark wyrzekł się widocznie tej przyjemnej nadziei, skoro nie czekał na ziszczenie zawodnych obiecanek i w czwartek już rewizytował hr. Walderseego w jego nowej kwaterze altońskiej. Że

usposobienia kół dworskich nie musiały się zmienić, świadczyć się zdaje każdy numer urzędowego *Otterndorfer Kreisblattu*, który ze systematyczną ścisłością przedrukowywa wszystkie głosy przeciw kandydaturze księcia Bismarka do parlamentu rzeszy z okręgu Geestemünde-Otterndorf. *Br. Z.*

NOWA KASA PRZEZORNOŚCI.

W Zwierzyńcu, głównem siedlisku ordynacji Zamoyskich, utworzona została świeżo kasa przezorności dla sług i oficjalistów tejże ordynacji.

Ustawa kasy obmyślana jest bardzo dobrze i służyć może za wzór dla wszystkich zarządów większych dóbr, zatrudniających znaczniejszą liczbę oficjalistów, dlatego też podajemy tu jej streszczenie.

Do kasy należeć może każdy oficjalista, nie będąc jednak zobowiązanym do tego.

Każdy uczestnik wpłaca do kasy 10% swej pensji rocznej, zaś 20% od gratyfikacyj, tantjem lub podobnych dodatków osobistych—wyłącznie na rachunek osobisty.

Ordynacja zaś wnosi corocznie do kasy od siebie 10% wypłaconych ogółem pensyj i zasług.

Każdy uczestnik otrzymuje książeczkę, w której wpisywane będą jego wkłady osobiste, tudzież przypadająca na niego część z zapłat ze strony ordynacji.

Od sumy złożonej każdy uczestnik pobierać będzie 5% w stosunku rocznym, przyczem procenty będą corocznie wpisywane do książeczki na jego rachunek.

Właścicielami książeczek stają się jednak uczestnicy dopiero po latach 20-tu, mimo to jednakże żaden z nich nie może podnosić z kasy należnych mu kapitałów tak długo, póki pozostaje w służbie w ordynacji; po latach 20-tu przestają jednakże być obowiązani do wnoszenia składek 10%, ale dodatek ze strony ordynacji będzie i nadal wpisywany na ich rachunek.

Ktoby przed upływem lat 20-tu wystąpił z kasy, lub przestał płacić wkładki, traci prawo do dodatków ze strony ordynacji, a kasa wypłaci mu tylko jego wkładki osobiste wraz z procentami od nich.

Kwoty, wpisane w książeczkę, staną się własnością uczestnika przed upływem lat 20-tu na wypadek jego choroby nieuleczalnej, kalectwa lub śmierci.

Kwoty, wpisane na książeczkach unieważnionych, rozdzielane będą corocznie pomiędzy pozostałych uczestników kasy.

Fundusze, pozostałe po zaspokojeniu wszelkich zobowiązań kasy, stają się wyłączną własnością ordynacji.

Kapitały kasy winny być składane wyłącznie w gwarantowanych przez rząd papierach procentowych.

Kasą zarządzać będzie wyznaczony przez ordynata lub kuratora kasjer, który corocznie obowiązany będzie składać rachunki.

Uczestnik nie ma prawa mieszać się do zarządu kasy pod żadnym względem. *K. W.*

Desmorest.

Kto był katem Robespierre'a? Długi czas na pytanie to nie było zgodnej odpowiedzi. Karol Henryk Sanson utrzymywali jedni, Henryk Sanson twierdzili inni.

Sardou nawet, pracując nad „Termidorem", skłaniał się zrazu ku pierwszemu, jakkolwiek ten zmarł w sześć miesięcy po straceniu Ludwika XVI-go, nie mógł zatem tracić Robespierre'a w r. 1794-ym. Wykonawcą więc egzekucji tej ogłoszono ostatecznie syna Karola Sansona, Henryka, dziedzicznego następcy na stanowisku kata paryzkiego. Mianowany nim po śmierci ojca w końcu sierpnia 1793-go r., wedle utartej opinji stracić miał nietylko Robespierre'a, ale i Marję Antoninę, księżnę Elżbietę, Dantona, Kamila Demoulins i wielu innych.

Aż oto wypadkiem w archiwach ministerjum sprawiedliwości odnaleziono kilka z rzędu podań, podpisanych przez niejakiego Desmorest'a, pierwszego pomocnika kata paryzkiego, a w których tenże domagając się wsparcia od rządu, barwnie kreśli udział swój w epoce terroryzmu, stracenie Robespierre'a mianując nadzwyczajną przysługą, jaką oddał krajowi.

Po nitce idąc do kłębka, sprawdzono następnie, iż kat właściwy, Henryk Sanson, dla wstrętu, jaki mu sprawiał okropny fach jego, rzadko bardzo przykładał ręki do samych egzekucyj, zadawalniając się przygotowaniem jedynie sprawy całej. Ubierał na śmierć skazańców, prowadził ich na rusztowanie i gilotynował pomocnik Sansona, Desmorest.

Ten ostatni za życia, a zmarł w roku 1857-ym, jako 85-letni starzec, opowiadał chętnie o zajściu, jakie miał na parę miesięcy przed straceniem Robespierre'a z krwiożerczym trybunem, o zajściu, którego cudem niemal nie przypłacił gardłem.

Desmorest, jako pomocnik kata, mając wstęp wolny do więzienia „Conciergerie", ułatwił pewnego razu ucieczkę pod przebraniem, jednego z rojalistów, niejakiego Saint-Aubina. Rzecz, jakkolwiek trzymana w tajemnicy, doszła do wiadomości publicznej. Opowiadano sobie, iż zbieg do współki z przyjaciółmi Dantona przygotowuje terrorystom krwawy odwet, i że do ucieczki pomagał mu pomocnik kata.

W sześć dni później Desmorest odebrał list zapieczętowany, na którego widok struchlał: na kopercie poznał pismo Robespierre'a. Dyktator rozkazywał mu natychmiast stawić się w Pałacu sprawiedliwości, nie dając przytem żadnych objaśnień.

„Przewidując śmierć blizką—słowa są Desmorest'a—drżący stawiłem się na rozkaz; zastałem w sali Robespierre'a, brata jego, Saint-Just'a i Henriot'a.

— Ilu skazanych straciłeś przed sześcioma dniami?—zawołał na mój widok Robespierre.

— Jeden tylko Fouquier-Tinville na pytanie to byłby w stanie dać odpowiedź—odparłem.—Wszystkich, których na urzędowym rozkazie widniały nazwiska, straciłem. Zresztą grabarze chyba podaćby mogli liczbę dokładną.

— Tak—odrzekł Robespierre—ale ci nędznicy, jakkolwiek obowiązani są po każdej egzekucji piśmienny szczegółowy składać mi raport, w dniu tym nie uczynili tego. Przeszukali jeno kieszenie skazańców i za pieniądze znalezione popili się. Nadto tyle na ciała wyleli wody z wapnem, że niepodobna było rozróżnić trupów świeżych od dawniejszych.

— Wszystkich skazanych—zapewniłem raz jeszcze—wedle spisu urzędowego straciłem.

— Ależ tu ciężkie oskarżenie skierowano przeciw tobie. Fouquier-Tinville donosi mi, żeś ułatwił ucieczkę Saint-Aubin'a.

Chciałem się tłumaczyć, ale Robespierre nie dopuścił mnie do słowa.

— Jesteś łotrem—zawołał—monarchistą, nieprzyjacielem rzeczypospolitej, życie twoje należy do mnie. W tej chwili w więzieniu „Abbaye" przebywa około 20 spiskowców i to wyborowych; jeżeli mi to wszystko potracisz jeszcze tej nocy, przebaczę ci, w przeciwnym razie spotka cię los zdrajców.

— Nawet za cenę życia nie uczynię tego—odrzekłem. Egzekucje nocne są wzbronione; wolno jest tracić jedynie w biały dzień, w miejscu publicznem i na zasadzie rozkazu urzędowego, wydanego po odbytym sądzie i na mocy wyroku. Czynu podobnego nie dopuściłbym się nigdy.

— Ani sądów nie będzie, ani wyroków—krzyknął zbliżając się do mnie Robespierre—a mimo to uczynisz swoje. Wyjdź.

Desmorest rozkazu tego nie dał sobie dwa razy powtórzyć; wybiegł na kurytarz, ale tu ujęto go i wrzucono do jednej z najplugawszych cel więziennych w Pałacu Sprawiedliwości. Działo się to d. 25-go kwietnia roku 1794-go.

Trzy miesiące później, d. 27-go lipca, około godz. 4-ej po południu, zwróciła uwagę więźnia niezwykła wrzawa w podwórzu. Desmorest sądził, iż nadeszła dla niego ostatnia godzina, gdy do celi jego wpadł Richart, nadzorca więzienny, wołając:

— Wolny jesteś. Ci, którzy cię uwięzili, zajmą teraz miejsce twoje, lud przyprowadził ich tutaj.

Była to chwila upadku terrorystów, Konwent, skazując ich na śmierć, polecił ich uwięzić bezzwłocznie.

Tego samego wieczora jeszcze Desmorest odebrał rozkaz przeniesienia rusztowania z placu Grève na plac Rewolucji i przygotowania się na dzień jutrzejszy.

W dniu tym, o godz. 3-ej po południu, wysłano go do celi Robespierre'a, a wkrótce potem powiózł na stracenie na jednym wózku tak tego ostatniego, jak i Couthon'a, Saint-Justa i Henriota.

Na rusztowaniu dopiero Robespierre w przystępie wściekłości rzekł do Desmorest'a, o tyle, o ile strzaskana szczęka mówić mu dozwalała:

— Masz szczęście; kolej twoja naznaczona była na d. 8-my sierpnia. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum komunikacyj stara się o uzyskanie w r. 1891-ym kredytu 7,093,000 rs. na budowę kolei, na studja przy wytykaniu nowych linij itd.

= Według informacyj dzienników petersburskich, ministerjum dóbr państwa zamierza zorganizować przy dyrekcjach naukowych kursa gospodarstwa wiejskiego dla nauczycieli ludowych.

= *Dień* donosi, iż projekt nowej ustawy giełdowej wniesiony został do rady państwa.

= Ze sprawozdania kasy pomocy inżenierów cywilnych, mającej swoje siedlisko w Petersburgu, dowiadujemy się, że w r. 1890-ym kasa miała członków-inżenierów 316, dochód jej wynosił rs. 11,053, a wydatki uczyniły rs. 1,477, w której to sumie mieści się kwota rs. 1,135, wydana sześciu osobom tytułem jednorazowych wsparć. Członkowie kasy mogą bez żadnej gwarancji korzystać z pożyczki do wysokości rs. 200, na co kasa posiada fundusz specjalny rs. 2,000. Warunki pożyczki są bardzo przystępne: opłaca się od niej procent 1% rocznie, a termin zwrotu jest dwuletni.

= *Russk. wied.* donoszą, iż komisja taryfowa zaprojektowała już cła od przedmiotów z grupy ceramicznej (wyroby z gliny, porcelany, szkła itd., materjały, drogie kamienie). Cła w większej części pozycyj zostały znacznie podwyższone.

= Śmiertelność w Warszawie w ciągu tygodnia znacznie się zwiększyła, zmarło bowiem 248 czyli o 60 osób więcej, aniżeli w poprzedzającym; najwięcej ofiar zabrały suchoty, a mianowicie 40, zapalenie płuc 31, nieżyt kiszek 17; z chorób zakaźnych: błonica 11, szkarlatyna 6, ospa 3 i odra 2; śmiercią wypadkową zginęło 5, a samobójczą 2 osoby; w 54 razach przyczyna zgonu nie została wskazaną; urodzeń było 354, a w tej liczbie 61 dzieci nieślubnych, małżeństw zawarto 40.

= Służba policyjna otrzymała polecenie, aby w każdym wątpliwym wypadku, dotyczącym podejrzenia, iż ktoś uchylił się od spełnienia powinności wojskowej, takie indywiduum przytrzymywała i odsyłała do aresztu policyjnego.

= Według raportu biura kontroli służących, w obecnej chwili są do umieszczenia: 6 kucharzy, 103 lokai, 21 szwajcarów, 15 kelnerów, 1 markier, 2 froterów, 116 stróżów, 156 parobków, 45 stangretów, 6 kamerdynerów, 49 kucharek, 39 sług do wszystkiego, 44 pokojówek, 16 bon, 11 nianek, 1 pomywaczka, 12 kelnerek i 6 praczek.

= Zarząd oddziału przytułków dla biednych, wychodzących ze szpitali, zaprasza członków protektorów honorowych i czynnych na roczne posiedzenie oddziału, mające się odbyć jutro, we czwartek, o godzinie 5-ej po południu, w gmachu przytułku pod nr. 67-ym przy ulicy Dzielnej.

= Magistrat, jak już o tem niedawno donosiliśmy, zdecydował ostatecznie wybudowanie przy zakładzie czyściciela miasta na polu powązkowskiem murowanej kamery asfikcyjnej i wydał już nawet służbie tecznicznej polecenie. Obecnie jednak zarząd warszawskiego oddziału opieki nad zwierzętami wystąpił do magistratu z projektem zaniechania wymienionej wyżej budowy i urządzenia natomiast kamery przenośnej drewnianej, a to ze względu na zamierzone urządzenie w mieście przytułku dla psów, przy którym kamera mogłaby w przyszłości funkcjonować.

= W zgromadzeniu rękawiczników przed rokiem założona została kasa wsparć. Dzięki członkom zgromadzenia, którzy wnoszą regularnie składki, kasa rozwija się pomyślnie. Oprócz wydanych w ciągu roku wsparć, kasa posiada obecnie 107 rs. 50 kop.

= Na bibljotekarza sekcji handlu w Towarzystwie przemysłu zaproszono p. Trochimowskiego.

= Zastępcą obrońcy prokuratorji Królestwa Polskiego (na miejsce wychodzącego ze służby na własne żądanie p. Michalewskiego) mianowany został p. Piętka, asesor prokuratorji.

= **Z teatru i muzyki.**

* W ogrodzie Saskim daną będzie jutro opera „Halka".

* Teatr Rozmaitości wystąpi jutro ze sztuką Vossa „Ewa".

* Na jutrzejsze widowisko w teatrze Małym złożą się: krotochwila „Państwo Moulinard" i operetka „Figle Chochlika" z Zimajerową.

* Wznowienie „Strasznego dworu" Moniuszki nastąpi w nadchodzącą niedzielę.

W obsadzie zaszły znaczne zmiany.

* Artystom teatru Małego rozdano do nauki trzyaktową krotochwilę Szamberga, tłumaczoną z czeskiego „Jedenaste przykazanie".

Obsadę tej nowości tworzą panie: Baumanowa, Oswaldowa i Trapszówna, oraz pp.: Grudziński, Holtzman, Kulesza, Morozowicz, Sikorski, Śliwiński i Wojdałowicz.

* Wczorajszego wieczora na przedstawieniach znajdowało się osób w teatrach: Letnim 426, Rozmaitościach 610 i Małym 2o9.

= Kanalizacja i wodociągi.

Nie dziś, lecz jutro, odbędzie się w sali audjencjonalnej magistratu pierwsze posiedzenie nowo zorganizowanego komitetu budowy wodociągów i kanałów miejskich.

Z prawdziwą przyjemnością zaznaczamy przyrost w szeregach komitetu tego właśnie żywiołu, który znając miasto i warunki miejscowe, najbardziej jest kompetentny do zabrania głosu w kwestjach tego rodzaju—mianowicie techników.

Oprócz dawniej zasiadających budowniczych i

inżenierów, przybywają: pp. Adam Braun, redaktor *Przeglądu Technicznego*, Emil Paidly zastępca głównego inżeniera kolei nadwiślańskiej i jenerał inżenierji fortecznej Wernander, któremu sprawy kanalizacyjno-wodociągowe są dobrze znane.

Pierwsze to jutrzejsze posiedzenie pod prezydencją jenerała Starynkiewicza poświęcone będzie przedewszystkiem programowi nowych robót, w związku z załatwioną pomyślnie stroną materjalną tego ważnego przedsiębiorstwa, o którem prezydent miasta obszerne przedstawi sprawozdanie.

Na drugim planie porządku dziennego stoi kontrakt z głównym inżenierem, W. H. Lindleyem, który w zasadzie przyjęty i zatwierdzony został, z małemi tylko uzupełnieniami przez ministerjum spraw wewnętrznych w Petersburgu.

Łącznie z tą kwestją pozostaje zatwierdzenie osobistego składu służby, potrzebnej do wykonania robót IV-ej serji.

Na zakończenie posiedzenia jutrzejszego prezydent miasta przedstawi konieczność przyjęcia inwentarza i pozostałych po ukończeniu robót III-ej serji materjałów budowlanych na IV-tą serję, którego koszt obliczony i oceniony przez zarząd kanalizacji wynosi około 140,000 rs.

Co do robót nowych, tak wodociągowych, jak również kanalizacyjnych i o rychłem rozpoczęciu ich, o ile informacje nasze są dokładne, mowy jeszcze być nie może, dopóki główny inżenier, W. H. Lindley, programu nie przedstawi i sankcji komitetu na ten cel nie uzyska.

Nastąpi to nie wcześniej niż w maju r. b.

= Projekt orkiestry.

Słyszeliśmy, iż jeden ze znanych protektorów muzyki zamierza dopomódz do urzeczywistnienia oddawna kiełkującego projektu utworzenia w Warszawie poważnej orkiestry koncertowej.

Że w mieście, uchodzącem za muzykalne, orkiestra podobna miałaby prawo istnienia, wątpić niepodobna.

= Jeszcze jeden.

W mieście naszem ma powstać jeszcze jeden maneż, połączony ze szkołą jazdy i pośredniczeniem w sprzedaży koni.

Nowy ten zakład, mający siedlisko przy jednej z centralnych ulic miasta, będzie otwarty z d. 1-ym czerwca, tj. w sezonie wyścigowym.

= Pieszy turysta.

W redakcji *Wędrowca* był wczoraj p. Józef Rawicki, stały mieszkaniec Suwałk, wybierający się w daleką podróż piechotą.

Turysta w r. z. tytułem próby odbywał taką wędrówkę do Berlina, a obecnie zamierza *per pedes* dotrzeć aż do Madrytu.

Według ścisłego obliczenia i ułożonej nader szczegółowo marszruty, pan R. spodziewa się przybyć do stolicy Hiszpanji w początkach grudnia, a z powrotem inną drogą stanąć w kraju nie wcześniej, jak w lipcu r. 1892-go.

Podróżnik ma ze sobą lekki tłomoczek, zawierający najniezbędniejsze przedmioty i rewolwerowy aparat fotograficzny.

Z Suwałk do Warszawy pan R. przybył również piechotą i cztery dni odpoczywał w naszem mieście.

Jest to człowiek, liczący około 45 lat wieku, zdrów, silnie zbudowany.

P. Rowicki po skończeniu gimnazjum w Suwałkach przez cztery lata uczęszczał do b. szkoły głównej na wydział historyczno-filologiczny, później jednak odbywał studja przyrodnicze za granicą i przez dłuższy przeciąg czasu zarządzał fabryką przetworów chemicznych w Moskwie.

Otrzymawszy spadek po krewnym, postanowił poświęcić się ulubionemu oddawna zamiarowi wędrówki pieszej.

Wrażenia i opisy turystyczne będzie nadsyłał redakcji *Wędrowca*.

Turysta nasz dziś już wyruszył w drogę, kierując się do Wrocławia, gdzie będzie miał pierwszą dłuższą czterodniową stację.

= Kradzieże.

Z poddasza domu pod nr. 13-ym przy ul. Piwnej Jakóbowi Leśniewskiemu skradziono bieliznę wartości 130 rs. — Na Pradze Konstantemu Brzozowskiemu skradziono parę lichtarzy platerowanych, dwa medaljony srebrne i jeden złoty wartości 145 rs.

= Zabłąkany.

W cyrkule zamkowym znajduje się zabłąkany chłopczyk żydowski, liczący około 6 lat wieku.

Zatrzymano go tam do czasu odszukania rodziców.

+ Wypadek.

W wielką środę wieczorem starozakonni w Sandomierzu obchodzili uroczystości zapustne, przyczem przenosili Rodał do domu Milsztejnowej w rynku.

Z balkonu tego domu przypatrywało się pochodowi kilkanaście osób, pod których ciężarem balkon runął.

Skutkiem tego 18-letnia izraelitka umarła, szewc zaś starozakonny dogorywa.

Prócz tego kilka osób odniosło mniejsze lub większe obrażenia.

= Po pijanemu.

Przewoźnik Jan Gierdowski, będąc pijany, przeprawiał się wczoraj łódką z prawego brzegu Wisły.

Widocznie Gierdowski dostał na wodzie ataku apoplektycznego, wypadł bowiem z łódki i zaczął tonąć.

Towarzysze przewoźnika pospieszyli z ratunkiem i Gierdowskiego wydobyto w stanie bezprzytomnym.

Stan zdrowia G. jest niebezpieczny.

= Na stanowisku.

Stróż domu pod nr. 27-ym przy ul. Wołowej, Tomasz Santorek, siedząc przed bramą, nagle życie zakończył.

Celem zbadania przyczyny zgonu śledztwo zarządzono.

= Wizyta obłąkanego.

W dniu wczorajszym do mieszkania właścicielki domu na Szmulowiznie pod nr. 25-ym, Rozalji Szafrańskiej, przyszedł jakiś niemłody człowiek, żądając rozmowy w pilnym interesie.

Kiedy Sz. została z nieznajomym sam na sam, wydobył on z kieszeni młotek i oświadczył, iż narzędzie to wbija w głowę nader skutecznie obluzowane ćwieki.

Szafrańska poznawszy, iż ma do czynienia z szaleńcem, chciała uciec, lecz warjat przytrzymał ją i zaczął młotkiem zadawać ciosy w głowę.

Kiedy na krzyk Szafrańskiej zjawili się domownicy, nieszczęśliwa kobieta straciła już przytomność.

W ujętym poznano Wojciecha Szymczaka, b. sołtysa, który istotnie od dłuższego czasu zdradza anormalny stan umysłu.

= Krwawe zajście.

Nocy dzisiejszej, około domu pod nr. 5-ym przy ul. Brukowej, mieszkańcy Pragi: Wacław Łazowski z pod nr. 379-go i Aleksander Czechowski z pod nr. 404-go wszczęli po pijanemu bójkę.

Obaj zostali poszwankowani, Czechowski bowiem otrzymał ranę w prawą skroń, a Łazowski został zraniony nożem w prawą rękę.

= Zamachy samobójcze.

Nocy dzisiejszej w restauracji przy rogu ul. Świętokrzyzkiej i Nowego Świata znajdowało się sporo zapóźnionych gości.

Nagle dał się słyszeć huk wystrzału i ujrzano jednego z biesiadników padającego na ziemię.

Był to Jakób Sm., młody człowiek, liczący około 25 lat wieku.

Strzelał on do siebie z rewolweru, mierząc w serce.

Kula cokolwiek zboczyła i jak się zdaje utkwiła w płucach.

Rannego, po udzieleniu pomocy na miejscu, odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

Według opinji lekarzy, życiu Sm. grozi niebezpieczeństwo.

Przyczyna zamachu samobójczego, dokonanego w tak niezwykłych warunkach, nie jest dotychczas wiadoma.

Antonina Czyżewska, żona robotnika fabrycznego, zamieszkała na Pelcowiznie, otruła się fosforem.

Wezwany lekarz zarządził energiczne środki ratunku i niebezpieczeństwo, przynajmniej na razie, odwrócono.

Jak się okazało, Czyżewska od kilku dni była narażoną na ciągłe wymyślania i bicie pijanego małżonka, co spowodowało rozpaczliwy zamiar.

= Pożary.

W owocarni pod nr. 46-ym przy ul. Świętokrzyzkiej od przewróconej lampy i rozlanej nafty zapaliły się różne sprzęty, a właścicielka sklepu, Lewensztatowa, uległa bolesnym oparzeniom.

Na Kamionku, w domu Jankowskiej, od silnie rozgrzanego pieca zapaliło się obficie nagromadzone drzewo.

Pod nr. 58-ym przy ul. Dzikiej wszczął się pożar na poddaszu.

W powyższych wypadkach domownicy ogień stłumili.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam d. 31-go z. m.: Śnieg co chwila prawie padający, chociaż krótkotrwały, pozbawia krakowian zwykłych świątecznych zamiejskich wycieczek: na Emaus do kościołka św. Salwatora na Zwierzyńcu i na obchód „Rękawki" na Krzemionkach w Podgórzu.—Dziś przybyła tu partja wychodźców, powracających z Brazylji. Jeden z nich, Józef Wesfal, z Warty, widział się w Brazylji z Adolfem Dygasińskim i wówczas postanowił powrócić. Wszyscy znajdują się w opłakanym stanie, cieszą się przecie, że powrócili. Charakterystyczne jest ich zdanie, że dusze w czyśćcu nie przenoszą większych katuszy, niż wychodźcy w Brazylji. Część ich, nie mająca żadnych funduszów na drogę, pieszo dąży do kraju od granicy Austrji. Niektórzy pochowali za oceanem żony i dzieci, a wyprzedawszy się z roli i mienia, powracają jak żebracy, do tego schorowani i obdarci. — Artysta-malarz Władysław Rossowski wystawił w Sukiennicach dwa nowe swoje obrazy treści religijnej, przedstawiające św. Jana i Tomasza. Obrazy przeznaczone dla jednego z kościołów.—Zamierzono tu wydawać pismo perjodyczne p. t. *Sport*, którego nazwa informuje o treści. Redaktorem ma być p. Zygmunt Meciszewski. — W arystokratycznych domach tutejszych u hr. Potockich z powodu wyjazdu hr. Andrzeja do Egiptu i u pp. Pawłów Popielów z powodu żałoby familijnej nie było tego roku przyjęć wielkanocnych.

× **Ze Lwowa** donoszą: Trzydziestu uczniów szkoły rolniczej w Dublanach zgłosiło swe wystąpienie z tejże. Przyczyny ustąpienia ich są starszej daty i przedstawili je radzie szkolnej. Głównym powodem nieporozumień między dyrekcją a uczniami jest niewłaściwe stosowanie przepisów szkolnych. Jeżeli nie uda się zażegnać burzy, egzystencja tej szkoły zostanie zagrożoną. — Sankcję cesarską otrzymała ustawa sejmu galicyjskiego uchwalona na wniosek posła D. Abrahamowicza a nakładająca 30% dodatek krajowy do akcyzy od wina, 1 złr. od hektolitra rumu, araku, koniaku, likierów i wódek słodkawych, a 50 ct. od hektolitra piwa. Ustawa ta zacznie obowiązywać od d. 1-go lipca r. b.

× **Ze wspomnień.** Śmierć księcia Napoleona zwróciła uwagę na członków rodziny Bonapartych, którzy w Rzymie zmarli. Dzienniki przypominają między innemi ostatnie chwile i pogrzeb matki Napoleona I-go. W czasie przechadzki w willi Borghcese, upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała nogę. Letycja Ramolino, 80-letnia wówczas staruszka, wypadek ten przetrzymała szczęśliwie, zmarła wszakże wkrótce potem na gorączkę gastryczną w d. 2-im lutego 1836-go r. Po zdjęciu maski pośmiertnej przez Thorwaldsena i po nabalsamowaniu ciała, złożono ją w kościele *Santa Maria i via Lata*. Przez wzgląd na rząd francuzki, Papież zabronił uroczystego pogrzebu, jak również pomieszczenia ponad drzwiami kościoła herbów cesarskich. Nie uniknięto jednak obrzydliwego skandalu: nazajutrz bowiem zrana zastano trumnę obrzuconą błotem i nieczystościami. Wtedy to dopiero, na trumnie, na której widniało do tej pory tylko wielkie *M*, pomieszczono herby rodziny cesarskiej, orła trzymającego w szponach pęk piorunów z literami: L. R. B. (Letycja-Ramolino-Bonaparte) z napisem u spodu: *Letitia-Mater-Napoleonis*. Nocy następnej przewieziono zwłoki do Corneto w pobliżu Civita-Vecchia i pochowano w kościele miejscowym, pozostającym pod protektoratem kardynała Fescha. Zwłoki te przewieziono następnie raz jeszcze na Korsykę, za panowania Ludwika-Filipa w czasie sprowadzenia do Francji szczątków Napoleona I-go.

× **Apetyt Paryża**, a jakby rzekł Zola: „*Le ventre de Paris*", pochłonął w roku wystawy powszechnej 1889-ym 197 miljonów kilogramów mięsa, 154 milj. kilogramów produktów różnych, jak: drobiu, jarzyn, zwierzyny, ryb, serów i t. p., razem 18 milj. kilogramów więcej, niż w r. 1888-ym. W tym ostatnim roku paryżanie zużyli 4,600,000 hektolitrów wina i piwa, w roku zaś wystawy o 400,000 hektolitrów więcej. Apetyt nielada!

× **Przywilej z przed wieków.** W sobotę, w przeddzień niedzieli palmowej, Jan Bresca z San Remo, na mocy przywileju, datującego się z końca XVI-go stulecia, przesłał Ojcu św. palmę przedziwnej roboty. Źródło przywileju tego do najciekawszych należy. Działo się w dniu 10-ym września r. 1586-go; na placu św. Piotra w Rzymie ruch panował niezwykły, ustawiano właśnie na nim słynny obelisk, ozdobę niegdyś cyrku Kaliguli i Nerona. Aby przy operacji tej, niezmiernego wymagającej wysiłku a grożącej w razie nieudania się śmiercią setkom robotników, dokładnie słuchać można było rozkazów architekta Fontany, Papież Sykstus V-ty pod karą śmierci zabronił komukolwiekbądź z pomiędzy licznych widzów słowem bodaj przerywać milczenie. Oddział zbirów, rozrzucony wśród tłumu pod przewodnictwem kata, pilnował ścisłego spełnienia zakazu papiezkiego. Poruszono wszystkie windy i olbrzym począł unosić się w górę, gdy z przerażeniem zauważono, że wyschnięte liny groziły pęknięciem. Kierujący robotami potracili głowy, lada chwila spodziewać się należało strasznej katastrofy. Wtem nagle z tłumu, milczącego, jak grób, zawołał ktoś: „*Aqua alle funi*" (wody na sznury). Rada ta uratowała położenie, a dał ją Wilhelm Bresca, rodem z San Remo, marynarz. Za dobrą radę, przytomność umysłu i odwagę Sykstus V-ty obdarzył go i rodzinę jego na wieczne czasy przywilejem dostarczania w dzień niedzieli palmowej palm do kaplicy papiezkiej.

BAŃKI MYDLANE.

— Słyszałeś? *Życie* zamknięto.

— Słyszałem.

— I?...

— I nic... Przecież każde życie kończy się śmiercią...

*

Słuszna racja.

Od pewnego czasu Kasia gotuje niemożliwie.

— Cóż u licha—rzecze pan zniecierpliwiony—znów rosół przesolony. Co się tobie stało, Kasiu! Chyba musisz być zakochana?!

— Nie wydziwiałby pan—oburza się Kasia.—Zakochana! Zakochana!... Jeszcze czego! Cóż to, pan nie wie, że za tydzień za mąż wychodzę..

*

Na raucie.

— Towarzyszka pani ma prześliczne włosy, prawda?

— O bardzo! A nawet niesłychanie wygodne: zdejmują się na noc...

— !...

*

Gapski zaręczył się z bogatą panną, ale nie może zdecydować się na termin ślubu, bo ma okrutnego stracha.

— Niedołęgo— mówi doń ojciec—widzisz, przecież ożeniłem się, no i dobrze.

— Bo—odpowie Gapski—ojciec żenił się z mamą; ja Bóg wie, kogo dostanę.

*

— Nie masz braciszka?—pyta pięcioletnia Mania swej rówienniczki.

— Nie mam.

— Ani siostrzyczki!

— Nie.

— A kogo bijesz?

PRIMA APRILIS.

ZDARZENIE PRAWDZIWE.

(Obrazek galicyjski.)

— Wielmożnyj panie... ach!—stęknął, zatrzymując się we drzwiach, cały zadyszany. — Ja tak lecioł... ach!

— No, cóż tam takiego?—zapytał dziedzic, zaintrygowany tym początkiem.

— Przyjechał do karczmy jakiś wielgij pan... ach!—odparł arendarz, nie mogąc schwycić oddechu.

— Co za wielki pan?

— Takij wielgij, bars wielgij... Całyj ze złota... ach!

— No, to daj mu wygodę i każ sobie dobrze zapłacić.

— Co ja mu dam, kiedy wun takij wielgij pan?... Wun tu ma złoto i tu ma złoto—dodał wskazując na piersi i na ramiona.

— Et, gadasz!...

— Cobym tak szczęścia nie miał... Ts, ts, gdzie wun złota nie ma?... I szablę ma ze złota i ostrogi... Aj waj, aż oczy bolą patrzeć.

— Hm — pomyślał pan Nikary — złoto na ramionach, to pewno epolety... Widocznie jakaś wielka figura.

— Aj waj, co to za pan — ciągnął dalej skwapliwie arendarz.—Jak tylo przyjechał, to wun do mnie powiada: „Żydzie, daj mi wody, bo mi sze pić chce."

— Wody?

— A jakże... Ja mu przyniósł wody w szklance... Cobym tak zdrów buł, co szklanka buła czysta, a wun mi chlust w same oczy.

— Oblał cię?...

— Oblał... Powiada: cóż mi tak wodę podajesz; czy nie masz srybnej tacy?

— Hahaha!—zaśmiał się pan Nikary.

— Ja mu powiadam, co srybnej tacy nie mam, ale jest cukiernica, a wun mówi przynieś w cukiernicy.

— Hahaha!

— Ja mu przyniósł w cukiernicy, a wun mi znowu chlust w oczy... Powiada, co wun z takiej cukiernicy nie bedzie piuł... Aj waj, aj waj!

— Hahaha!... A to doskonałe...

— Wun mnie przysłał do wielmożnego pana...

— Do mnie?

— A jakże!... Wun gadał, co wun jest... zapomniałem, co wun jest u jakiegosz kszęcia... Wun jedzie naprzód, a za nim jedzie sam ksząże i ze żoną i ze służbą... Wun gadał, co im trzeba dacz jeść.

— Co za książę?

— Wielgij... wun sam mówił, co wielgij... Musi być wielgij, skoro takij wielgij pan naprzód jedzie i popas dla niego zamawia.

— To pewno adjutant—zapytał pan Nikary.

— Aha, aha!... Wun własznie tak gadał.

— I przysłał ciebie do mnie?

— Tak jest... Biegnij—powiada—do pana dżedzyca i powiedz mu, co książę jedzie, to—powiada—pan dżedzyc będzie już wiedział, co zrobić.

— Tak powiedział? — spytał dziedzic, zrywając sie z krzesła.

— Tak.

— Kto to być może?

— A cy ja wiem?... Może jakij król!...

— Jezus, Marja: król—zawołał pan Nikary.

I co tchu dobiegł do żony.

* * *

— Wiesz co się stało—tak rzekł, drżąc ze wzruszenia na całem ciele.

— No?

— Przejeżdża dzisiaj tędy jakaś wielka figura: arcyksiążę, a może nawet i król... Popas wypada mu w naszej karczmie.

— Nie może być.

— Słowo ci daję... Jego adjutant jest już tu i przysłał do mnie Mordka... Biegnij—powiada mu—do dziedzica i powiedz, że książę wielki jedzie, to dziedzic będzie już wiedział, co zrobić należy.

— Co też ty gadasz?... Nic ciebie nie rozumiem... Naprzód mówiłeś: arcyksiążę, potem król, teraz znów książę.

— A czy ja wiem co on jest... Adjutant mówił: książę wielki, to pewno arcyksiążę, albo król *incognito*... Trzeba do karczmy posłać dobry obiad... wino... służbę...

— Nie wiedzieć co... Każ powiedzieć, że ciebie niema w domu i już.

— Cóż znowu?... Kto wie, może mi się szczęście pcha do ręki, a ja miałbym przed nim uciekać... Proszę ciebie, każ natychmiast zrobić obiad jaknajlepszy... Franciszek i Hryć ubiorą się w liberję i pojadą do karczmy z nakryciem, srebrem, porcelaną i winem... Ja sam pobiegnę do piwnicy i wybiorę kilka butelek.

— Na co nam tego kłopotu.

— Ależ, moja droga, nie można inaczej, nie można!—odparł stanowczo.—Adjutant mówił, że już będę wiedział, co zrobić należy... to znaczy, że mam wystąpić wspaniale i że mnie za to nagroda nie ominie... Zrób to już dla mnie—dodał z przymileniem.—Proszę cię, żeby obiad był jaknajlepszy... Pamiętaj: kompot do pieczeni i jakaś dobra legumina... Kto wie, może za to dostanę order albo tytulik.

— No, no, już ja się tem zajmę—odparła przekonana jego zapałem.

I pobiegła wydać stosowne rozkazy.

* * *

Zawrzało teraz w milatyńskim dworze, jak gdyby w garnku. W kuchni, w kredensie i w stajni nawet zapanował ruch gorączkowy. Pan Nikary biegał z kąta w kąt, wydając rozkazy i nagląc służbę do pośpiechu.

Nie obeszło się przytem bez gniewu i łajania, wieść bowiem o przyjeździe króla rozniosła się była po całym dworze i wprawiła wszystkich jego mieszkańców w oszołomienie. Można było osłupieć istotnie: król w Milatynie, to rzecz niebywała i nigdy niesłychana! Nic więc dziwnego, że się wszystkim w głowie paliło, począwszy od dziedzica, a skończywszy na kuchtach i kredensowych chłopcach, że robota szła nie od ręki, że zepsuto jedną i drugą potrawę, że stłuczono kilka szklanek, kieliszków i talerzy i że pan Nikary gniewał się i krzyczał, jakkolwiek w gruncie rzeczy, ze względu, iż sprzeczne wydawał rozkazy i wszystkich własną gorączką zarażał, sam tego rozgardjaszu był przyczyną.

Po kilku godzinach jednak uskuteczniono szczęśliwie wszystko, co uczynić wypadało i pod opieką kucharza w nieskazitelnej bieli, oraz Franciszka i Hrycia, przystrojonych w odświętną liberję, wyruszyły furgony z zastawą i przygotowanym obiadem do karczmy, gdzie poprzednio już wysłano kuchtę, aby tam ogień dla odpowiedniego przygrzania potraw rozniecił.

Niema co mówić: dwór milatyński wystąpił wspaniale; pan Nikary mógł się słusznie spodziewać, że go upragniony order lub tytulik nie minie. Czegoż bo tam nie było, począwczy od wódek i smacznych przekąsek, a skończywszy na wybornym, nadzianym truflami indyku i lodach, a wszystko godne królewskiego stołu. Wina były znakomite, podane umiejętnie; znalazły się nawet szampan i holenderskie likwory; słowem, była to uczta, czyniąca zaszczyt gospodarzowi, a godna dostojnika, którego podejmowano.

Niebawem nadciągnęła karawana wysokiego podróżnika w dwa powozy, każdy zaprzężony w czwórkę dzielnych koni. Z powozów wysiadły panie w atłasach, perłach i drogich klejnotach i jakiś młody pan, cały błyszczący od złota. To był widocznie sam książę, adjutant bowiem podbiegł ku niemu i oddawszy ukłon wojskowy, zdał mu raport we francuzkim języku. Mordko, który później z tego wszystkiego dziedzicowi sprawę zdawał, nie zrozumiał tego przemówienia. Musiało to jednak być coś wesołego, gdyż tak książę, jak i dwór jego, wybuchnęli głośnym śmiechem. Potem udało się dostojne grono do urządzonej w karczmie jadalni, gdzie spożyło obiad, gwarząc ochoczo.

Tymczasem umyślił pan Nikary urządzić przejeżdżającemu wysokiemu gościowi owację, chcąc w ten sposób okazać, iż zna się na rzeczy. Ubrawszy się więc w czarny frak i biały krawat, rozesłał gońców po chałupach z wezwaniem, aby chłopi, odświętnie przystrojeni, zebrali się przed karczmą dla powitania przejeżdżającego księcia.

Wiadomość o tem nadzwyczajnem zdarzeniu rozeszła się już była po wsi, więc też zagrzana ciekawością, zebrała się wkrótce na oznaczonem miejscu zbornem cała gromada. Pan Nikary ustawił zebranych w dwa rzędy i pouczył ich, że mają krzyczeć: „wiwat!" skoro rękę w górę podniesie. Żałował tylko, iż niema w Milatyniu muzyki, któraby wysokiego dostojnika uroczystym powitała hymnem, oraz że z powodu wczesnej jeszcze wiosny niema kwiatów; owacja byłaby nierównie uroczystszą, gdyby dziewczęta koniom księcia rzucały kwiecie pod nogi.

Mimo tych braków, mógł jednakże pan Nikary być zadowolonym z wyniku swych zarządzeń, które widocznie bardzo się podobały wysokiemu gościowi. Wsiadając do powozu, został książę powitany trzykrotnem: niech żyje! Uradowany szepnął kilka słów swemu adjutantowi, który przystąpiwszy do pana Nikarego, wyraził mu zadowolenie swego władzcy, a zapisawszy w pugilaresie jego nazwisko, zapewnił go, iż mu nadworna kancelarja księcia Gerolsztein wkrótce przyśle order morskiego słońca pierwszej klasy. Uszczęśliwiony dziedzic Milatyna nie posiadał się z radości.

* * *

Trzydzieści kilka lat upłynęło od tego zdarzenia, a pan Nikary, jeżeli dotychczas żyje, czeka jeszcze ciągle na order przyrzeczony. Biedaczysko zapomniał był na śmierć, że dzień, w którym miał zaszczyt podejmować wrzekomego księcia Gerolszteina, był dniem pierwszego kwietnia, i nie przypuszczał wcale, iż został wzięty na... *prim'aprilis* przez kółko brzeżaniaków, jadących w sokalskie, aby tam, przedstawiając w dzień św. Teodory jakąś kostjumową komedję, urządzić niespodziankę pewnej krewnej, obchodzącej dnia tego swoje imieniny.

Adjutant, który tę piłę wymyślił, umarł już lat temu kilkanaście, ale sam książę Gerolsztein żyje jeszcze. Jest to pewien w Galicji żyjący autor dramatyczny, powszechnie znany ze swego wesołego dowcipu. Tuszę, iż się ubawi, przeczytawszy tutaj to wspomnienie.

Włodzimierz Zagórski.

≅ W dniu 19 marca r. b., o godzinie 6-ej wieczorem, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach pobłogosławiony został przez Jks. Seroczyńskiego związek małżeński p. Edmunda **Leśniewskiego**, naczelnika służby ekspedycyjnej d. ż. warszawsko-wiedeńskiej, z panną Amelją **Noińską**, córką ś. p. Jana Kantego Noińskiego i jego małżonki Teresy Jadwigi z Anglów. 1250

— *Sprostowanie.*—We wspomnieniu pośmiertnem o ś. p. Stefanie Lasockim, zamieszczonem w dzisiejszym numerze porannym, wkradła się omyłka drukarska, zmieniająca sens całego zdania, a mianowicie, że nieboszczyk odznaczał się „oszczędnością", kiedy powinno być „uczynnością".

— Na nędzę wyjątkową: F. K. rs. 3.—Giełżyński rs. 25.

— Na budowę kościoła na Pradze: Giełżyński rs. 15. — Posłaniec № 462 tytułem kary kop. 40.

— Na schronienie nauczycielek: Giełżyński rs. 10.

— Na Towarzystwo opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi: Giełżyński rs. 10.

— Na kościół WW. Świętych: Giełżyński rs. 20.

— Dla paralitysów: Giełżyński rs. 10.

— Dla rekonwalescentów: Giełżyński rs. 10.

— Pan D. W. złożył u nas na wpis dla ucznia gimnazjum kwotę rs. 10, przypadającą na jego udział osobisty w wydatku wspólnym, pokrytym wszakże z jednego tylko źródła.

NEKROLOGJA.

424

Ś. † P.

KONSTANCJA z ZDROJEWSKICH

MIESZKOWSKA,

żona obywatela ziemskiego,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu d. 31-go marca r. b. Dotknięci tym ciężkim ciosem: matka, siostry, brat i mąż zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej w d. 2-im kwietnia, t. j. we czwartek, o godz. **11-ej** przed południem, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie do grobu rodzinnego na cmentarzu powązkowskim. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Ś. p. Stefan Olbracht

Lasocki,

członek, kasjer kolegjum kościelnego zboru ewangelicko-reformowanego,

syn ś. p. Michała i Antoniny z Łączyńskich, przeżywszy lat 71, zmarł dnia 29-go marca 1891 r. Pozostałe dzieci, synowe, wnuki i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2 kwietnia, we czwartek, o godzinie **4-ej** po południu z kościoła reformowanego przy ulicy Leszno, na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1241

† Za duszę ś. p.

Wita Hübla,

jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, w dniu 2 kwietnia, tj. we czwartek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostała w smutku rodzina zaprasza przyjaciół, kolegów i życzliwych. —1252

† W piątek, dnia 3-go kwietnia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. **Elzbiety** i synów jej ś. p. **Franciszka i Gustawa VALENTIN d'HAUTERIVE**, na które stroskana rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1246—

† Dnia 2-go b. m., to jest we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Teodozji Gardowskiej,

siostry miłosierdzia, odprawioną zostanie za duszę jej wotywa, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim). —1253—

NADESŁANE.

Anons o ***Jaszczurówce*** na str. 7 ***Kurjera.***

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 1-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Elżbieta Maurycówna z synami Janem i Gabrjelem wyjechała za granicę.

Petersburg 1-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— *Birżewyja wiedomosti* donoszą, że syndykat finansowy z bankiem dyskontowym i międzynarodowym bankiem handlowym na czele objął stopniową realizację pięcioprocentowych ziemskich listów zastawnych (zamiast wypuszczonych dawniej sześcioprocentowych) do wysokości 60 miljonów rubli, po kursie nominalnym 99%. *(Aj. półn.)*

Petersburg 1-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Sprzedaż oddzielnych numerów gazety *Syn Otieczestwa* została nanowo dozwoloną.

Petersburg 1-go kwietnia. *(Tel. Ajen. półn.)*— Były gubernator petersburski Łutkowski zakończył życie.

Petersburg 1-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Książę Łobanow-Rostowski udał się z powrotem do Wiednia. *(Aj. półn.)*

OTWARCIE PARLAMENTU.

Wiedeń 1-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Otwarcia izby deputowanych w d. 9-ym b. m. dokona najstarszy wiekiem poseł Smolka, który także w d. 11-ym b. m. przedstawi posłów cesarzowi. Dopiero potem nastąpi wybór prezydjum. Prezesem izby zostanie i nadal Smolka, pierwszym wiceprezesem Chlumecky, drugim hr. Kiński.

Lwów 1-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Z powodu złożenia mandatu do rady państwa przez posła Mieczysława Urbańskiego odbędzie się nowy wybór z większej własności okręgu Sanok-Lisko w d. 4-ym b. m.

Lwów 1-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* Profesor Romańczuk zwołał na dzień 6-ty b. m. do Lwowa konferencję posłów rusińskich do rady państwa, celem obmyślenia metody postępowania w parlamencie.

URODZINY BISMARKA.

Berlin 1-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. War.)*— Na cześć dzisiejszych urodzin ks. Bismarka w wielu miejscowościach Niemiec przygotowują festyny. Mieszczaństwo hamburskie zamierza udać się do Friedrichsruhe, celem urządzenia ekskanclerzowi pochodu z pochodniami.

FUNDUSZ WELFÓW.

Berlin 1-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Dzisiejsza *Norddeutsche allgemeine Ztg.* zapewnia, że autentyczne przedstawienie rzeczy w sprawie funduszu welfów w najbliższym czasie już nastąpi.

BURZE MORSKIE.

Berlin 1-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Z wybrzeży morza Północnego sygnalizują gwałtowne burze morskie.

WYPADEK W SOFJI.

Wiedeń 1-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Według autentycznego opisu zbrodni w *Nemzecie* padły naraz cztery strzały: dwie kule świsnęły tuż obok głowy Stambułowa, dwie drugie powaliły o ziemię Belczewa. Stambułow, który od kilku dni podejrzewał jakieś indywiduum, ciągle mu towarzyszące na ulicy, o złe zamiary, nie odwrócił się nawet na okrzyk: „Stój!", którym zbrodniarze pragnęli powstrzymać idących szybko ministrów, ale wyrwawszy rękę z pod ramienia Belczewa, poskoczył w bok. To go uratowało. Usłyszawszy strzały, Stambułow rzucił się w stronę, w której stała warta policyjna, aby jej wezwać na pomoc. Tymczasem zbrodniarze wskoczyli w bramę ogrodu miejskiego, która stała otworem tuż obok miejsca czynu i znikli bez wieści w ciemnościach. Rzecz oryginalna, że widownią wypadku była najludniejsza część miasta w porze wcale jeszcze niespóźnionej, a mimo tego na razie dokoła nie było ani jednego człowieka do pomocy. O parę kroków leży gmach ministerjum wojny i najludniejsza w Sofji cukiernia Panachowa. Dopiero na odgłos wystrzałów zaczęły gromadzić się tłumy, a w dwie godziny potem Sofja była hermetycznie zamknięta kordonem wojskowym od świata. Francuzkiego ajenta dyplomatycznego przez pomyłkę także aresztowano i zatrzymano na odwachu do rana.

Sofja 1-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Nie ulega już żadnej wątpliwości, że aresztowane zaraz w sobotę indywiduum należy do liczby czterech morderców Belczewa. Fabrykant broni, Partl, poznał w uwięzionym niezwłocznie człowieka, który na trzy dni przedtem, w towarzystwie dwóch ludzi, nabył u niego za 57½ franków rewolwer angielski, znaleziony nazajutrz w parku miejskim. Uwięziony nie zapiera się tego, ale utrzymuje, że kupił rewolwer dla brata, który znajduje się w Dragomanie. Zresztą nie umie on dowieść swojego *alibi*; z mętnych i sztucznie wikłanych jego zeznań, które potrzeba na nim formalnie słowo po słowie wymuszać, zdaje się wynikać na pewno, że jest on jednym z morderców.

Sofja 1-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— W dalszym toku śledztwa pokazało się, że aresztowane w sobotę indywiduum nie należało do morderców ministra Belczewa. Brata jego wynaleziono.

WYBÓR NAPOLEONIDÓW.

Paryż 1-go kwietnia. *(Tel. Aj. płn.)*—Wczoraj w Moncalieri zgromadzili się członkowie rodziny napoleońskiej i obrali swoją głową księcia Wiktora Napoleona.

Paryż 1-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Testament księcia Hieronima Napoleona otwarto w Moncalieri. Treść jego zachowują tymczasowo w tajemnicy.

ROKOSZ W MANIPURZE.

Londyn 1-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Biuro Reutera otrzymało bliższe wiadomości z Kalkuty o przyczynie rozruchów w Manipurze (na pół niezawisłe terytorjum indyjskie; *przyp. red.*). Komisarz jeneralny Assamu, Guinton, udał się z dwoma pułkami do Manipuru, aby uwięzić wpływowego naczelnika jednego z plemion, który obalił panującego radżę. Krajowcy napadli w nocy na obóz angielski i ponawiali swe ataki tak długo, dopóki wojska Guintona nie wystrzelały wszystkich ładunków. Straty jego wynoszą 460 ludzi. Guinton i siedmiu oficerów angielskich znikli bez śladu. Wysłano znaczne posiłki.

ROZWÓD KRÓLOWEJ.

Belgrad 1-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Dama honorowa Natalji, Zana Dżordżewicz, ogłasza w *Videlo* list, w którym zapewnia, że Natalja posiada pismo metropolity Michała z d. 28-go czerwca 1890-go r. (do liczby synodalnej 1247), w którym on imieniem synodu oświadcza, iż dekret rozwodowy byłego metropolity Teodozjusza jest nieważny. To Natalji wystarcza do utrzymywania, że rozwiedzioną nie jest; nic ją to bowiem nie obchodzi, czy metropolita Michał pismo swe z wiedzą i wolą synodu lub bez niej wydał.

WIELKI MEETING.

Nowy Jork 1-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* Odbył się tutaj olbrzymi meeting czechów amerykańskich, na którym uchwalono rezolucje przeciw niewoli robotników kolejowych i emigrantów.

ZERWANIE STOSUNKÓW.

Nowy Jork 1-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Skutkiem wymordowania włochów w Nowym Orleanie poseł włoski, baron Fava, wręczył rządowi swe listy odwołujące.

Praga czeska 1-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — W tutejszych kołach czeskich panuje przekonanie, że arcyksiążę Karol Ludwik otworzy osobiście wystawę oraz sesję Akademji umiejętności.

Berlin 1-go kwietnia. *(Tel. pr Kur. Warsz.)*— Powrotu posła russkiego, hr. Szuwałowa, oczekują pojutrze.

Paryż 1-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — W otwartym tu wczoraj kongresie robotniczym uczestniczyło stu delegatów, reprezentujących 900,000 górników.

Bern (w Szwajcarji) 1-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*—Według *Gazetta di Torino*, niemiecki sztab jeneralny zakomunikował włoskiemu sztabowi dokładny plan fortyfikacyj **szwajcarskich góry św. Gotarda.**

Berlin 1-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*—
Ruble w gotówce 241 20 (wczoraj 240.70)
Ruble na dostawę 241 50 (wczoraj 241.—)

GIEŁDA.

Warszawa d. 1-go kwietnia.

Dzisiejsze porunne szacowania berlińskie brzmiały nader różnorodnie, wynosiły bowiem 239.50, 240.50 i około 241, co odpowiada kursom 41.75, 41.57½ i 41.50 bez kosztów. Nasze zebranie rozpoczęło obroty dość drogim kursem 41.65 (równia 240.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz obniżyło tę cenę po otrzymaniu lepszych taksacyj, na zasadzie których zaofiarowanie waluty wzrosło. Ostatecznie oddawano wpłatę w Berlinie po 41.55 (t. j. 240.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść rubli i 12½ kop. na korzyść Berlina przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli nabywającego do końca b. m. po 41.60 i z odbiorem stałym w tymże terminie po 41.50 i 41.60, żądano zaś 41.60 za dostawy czerwcowe.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 41.65, 41.62½, 41.60, 41.57½ i 41.55, przeważnie jednak po kursach 41.60 i 41.57½, żądając 41.80. Długi **Gdańsk** oddawano po 41.30, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe po 41.50, 41.47½ i 41.45. **Londyn** krótki po 8.44½ w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki chciano zbyć po 33.75, bez nabywców. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 73.65 i 73.60, na żądanie po 73.90.

W papierach obroty średnie, przy tendencji mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne 97.60 i 97.25, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.10 za kilka tysięcy rubli w tysiączkach i pięciosetkach, oraz 96.75, 96.80 i 96.90 za kilkanaście tysięcy rubli w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki po 102.75 I i II-ej em. i po 103.25 III-ej em. w zaofiarowaniu nominalnem, bez pokupu. Sprzedawano według ceduły pożyczki premjowe z r. 1864-go po 236 i premjówki II-ej em. po 221, przy żądaniu po 238 za pierwsze i 222.50 za drugie. Zabrano kilka sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 216.75 i 217. Biletów Banku państwa I em. niepodlegających konwersji ulokowano kilkadziesiąt tysięcy po 102.25 i polegających konwersji po 100.50. Kupiono kilka tysięcy 5% renty kolejowej z r. 1886 po 103.50, przy żądaniu po 104. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 97.60, a wzięto kilkadziesiąt tysięcy po 97.40 97.42½ i 97.45.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.75 I serji i po 100.35 II, III, IV i V serji, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 100.15 i 100.20. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.50 I-ej s., 100.50 II ser., 100.20 III s. i po 100.10 IV i V ser. Wzięto kilka tys. III-ej serji po 99.90, 99.95 i po 100, oraz kilkadziesiąt tysięcy IV i V-ej serji po 99.80 99.85 i 99.90. Ulokowano kilka tys. 6% list. zast. m. Lublina po 103.90. Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy wzięto kilka tysięcy po 99.40. Listów zast. 6% wileńskich można było dostać po 103.50.

Żądano za akcje Banku handl. w Warszawie po 355, i 325 za warsz. Banku dysk.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze.

W. O.

Okowita. Wiadro od 8.84^{8} do 8.86^{4}, garniec od 2.88 do 2.88½. Dowozy b. małe. Usposobienie b. mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.95.

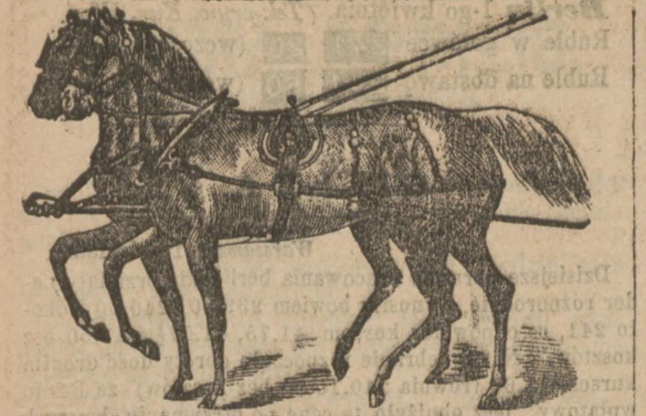
SZARADA.

Pierwsze czwarte sylaby bez szczypty znaczenia,
Choć obie jednakiego zupełnie są brzmienia,
Za to *druga* i *druga*, choć też brzmią jednako
W ustach dzieci miłości szczerej są oznaką.
Trzecia znana litera, *piąta* nazwa zwierza
A *wszystek* do zawodów samych jeno zmierza.

Rozwiązanie zadania liczbowego, umieszczonego w numerze 81-ym.

59.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: E. Prowalska, S. Stückgold, G. Halpern, D. Karp, Florentyna P., R. i S. Danzigier, C. Apte, M. i L. Guttman, M. Towiańska; panowie: M. Szotland, M. Szaniawski, J. Neumark, W. Ehrenkreutz, H. Mentlik, H. Mach., W. Grodzicki, R. Woźniakowski, A. Imenbaum, L. Lichtenfeld, H. Gliwic, W. Blauksztein, B. Stücgold, A. Skowronek, E. Lichtenfeld, E. Karp, E. Żłobikowski, Joten, M. Neumark, W. Danzigier, M. Margulies, Michał O., K. Landau, J. Berezowski, M. Tenenbaum, J. Rubinsztein, W. Rakiewicz, B. Kostrzyński, L. Złotogórski, L. Redlus, J. B., S. Przepiórka, J. Bachrach, J. Prusak, P. J. Wojtkowski, Mirosław C., J. Lulla, L. Stępiński, J. Klopfert, H. Kipman, J. Noworzecki, Henio i Edzio K.; z prowincji: F. Pinkus z Łodzi, E. Cederbaum z Lublina.



Siodła i wyroby rymarskie najtaniej u rymarza ***Adama Zawadzkiego w Warszawie, Senatorska nr. 10.*** 400r

Levico naturalna woda mineralna w ***arsen*** i ***żelazo*** zasobna (rozbiór profesora ***Ludwika Martha***, Wiedeń), z silnem działaniem leczniczem w ***osłabieniu, niedokrwistości, nerwowości, chorobach krwi i skóry, nieprawidłowościach perjodów*** itp.

Składy w aptekach i składach wód mineralnych. Woda świeżego napełnienia sprzedaje się w aptekach pp. Heinricha, H. Kucharzewskiego, L. Zienińskiego i Sukc. K. Lilpopa et E. Treutlera w Warszawie. 101r

2 ***Zakład leczniczy*** hydropatyczno-pneumatyczny d-rów ***Dobrzyckiego i Fritschego.*** Obożna nr 5. Leczenie ścieśnionem powietrzem elektrycznością, masażem, kąpielami igliwiowemi mineralnemi i parowemi, hydropatją, inhalacjami etc

KOMITET
TOWARZYSTWA RESURSY OBYWATELSKIEJ
podaje do wiadomości, iż z dniem 1 lipca r. b. otwiera się miejsce dla restauratora w tejże resursie. Osoby pragnące zająć powyższe miejsce zechcą się zgłaszać do kancelarji resursy Obywatelskiej od dnia 1 kwietnia r. b. w godzinach pomiędzy 10 a 2-gą dla poinformowania się co do warunków. 1245

Komitet Giełdowy Warszawski

podaje do wiadomości członków zgromadzenia giełdowego, że na mocy § 14-go ustawy giełdowej z r. 1872-go drugie w roku bieżącym zebranie członków zgromadzenia giełdowego odbędzie się w dniu 24-ym marca (5 kwietnia) r. b., w niedzielę, o godz. 1-ej z południa, w gmachu giełdy przy ulicy Królewskiej. Na zebraniu tem odczytane zostaną:

1) Sprawozdanie komitetu giełdowego o działaniach tegoż komitetu w r. 1890 w interesie dobra handlu i przemysłu.

2) Raport 3-ch członków zgromadzenia o uskutecznionej rewizji ksiąg rachunkowych, sprawozdania komitetu z dochodów i wydatków kasy giełdowej z r. 1890 i sum zgromadzenia giełdowego.

Następnie odbędą się wybory 8-iu członków komitetu i trzech ich zastępców.

Komitet przypomina pp. członkom zgromadzenia, iż stosownie do § 15 ustawy wszyscy członkowie na posiedzeniu tem znajdować się są obowiązani i że nieprzybywający na takowe bez ważnych powodów, ulegną karze pieniężnej (rs. 1) na korzyść warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej.

Po bilety wejścia na posiedzenie zechcą członkowie zgromadzenia zgłaszać się wcześnie do sekretarza giełdy przy okazaniu tamże wykupionego na rok bieżący świadectwa gildyjnego, oraz biletu na stałe uczęszczanie na giełdę. 417r

— Świeże ***parasolki francuskie i parasole angielskie*** nadeszły do magazynu

Tytusa KOWALS:.IEGO
d. J. Penkala
ulica Senatorska nr 10.
Ceny umiarkowane. 350r

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Widok 22. 1111

— Dentysta ***Piotr Klejn*** powrócił z zagranicy (Dzika 30). 1249

GUSTAWA WACHS
właścicielka magazynu mód, ***Królewska nr 51 powróciła z zagranicy.*** 1248

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— W. A.—Czuję ile miałaś przykrości i nieprzyjemności z mego powodu — daruj złotko ty moje. Chcę wiedzieć słowo w słowo co było. Od ciebie zależy ma przyszłość—zastałem list i telegramy, aby przyjechać—dokąd, wiadomo ci. Kocham cię nad życie—żyć zaś tysiące wiorst zdala od ciebie, byłoby to zabicie samego siebie. Czekam więc twej decyzji—jeżeli dla twego szczęścia i spokoju tego potrzeba—wyjadę. Czekam od ciebie natychmiastowej odpowiedzi. Przyjm serdeczne uściśnienia od kochającego cię zawsze szczerze. 1254

— Alfa.—Gdzie jesteś, co porabiasz? Chcę pisać jak w styczniu... Błagam, odpowiedz zaraz, uspokój!.. 1251 Omega.

Warsz. Akc. Towarzystwo Pożyczkowe,

plac Warecki Nr 2,

zawiadamia, że w Kantorze Głównym przy placu Wareckim, przyjmowane będą zastawy i wydawane pożyczki wieczorami w dni powszednie od godziny 6-ej do 8-ej i w dni n'edzielne od godz. 9-ej do 11-ej rano, poczynając od dnia 7-go Kwietnia r. b., to jest od Wtorku włącznie.

Kantor Główny przyjmuje różne kosztowności do czasowego depozytu za opłatą znacznie zniżoną, która wynosi naprzykład od summy rs. 5,000 za trzy miesiące: od sreber rs. 8 kop. 40; od złota i drogich kamieni rs. 6; od pakietów wartościowych rs. 2 kop. 50. 440

WARSZ. AKC. TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE,

Kantor Główny Plac Warecki Nr 2,
Filja I Leszno Nr 2, róg Przejazd,
Filja II Krak.-Przedm. Nr 70, (pod dzwonnicą)

zawiadamia, że bez względu na znaczny spadek kursu złota i srebra, Zarząd Towarzystwa postanowił wydawać pożyczki na zastaw kosztowności w stosunku znacznie podwyższonym, a mianowicie: w stosunku wynoszącym 90% szacunku, a na towary w stosunku 75% szacunku.

Procent od zastawów kosztownościowych pobiera jeden i trzy czwarte miesięcznie, a od summ znaczniejszych po jeden i jedna szósta miesięcznie, **czyli 14% rocznie,** a zatem najtaniej ze wszystkich lombardów w Warszawie.

Można zalegać w opłacie procentu cztery miesiące od dnia zastawu lub od dnia, do którego opłata nastąpiła, a zatem przed upływem czterech miesięcy, zastaw pod żadnym pozorem na licytację wystawionym być nie może; dopiero po upływie czterech miesięcy zaległości, zastawy wybierane są na licytację, a sprzedawane po upływie 5 miesięcy.—Odbywane licytacje bynajmniej nie dotyczą zastawów zalegających mniej jak cztery miesiące.

Towarzystwo przyjmuje kosztowności i rzeczy do depozytu bez pożyczki za opłatą bardzo zniżoną, manipulacja ta okazuje się praktyczną dla wyjeżdżających z całym domem zagranicę lub na letnie mieszkanie.

Wszystkie czynności załatwiane są z możliwym pośpiechem i w tym celu zdwojona jest liczba Urzędników. 385

Biura otwarte codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 9 rano do 4 po południu.

CHROMOVITRAUX

paryzkie, naśladują doskonałe szyby różnokolorowe dawniejsze, przełożyć je można do szkła bardzo łatwo w jednej chwili, są tanie (1 łok. 18 c., długości na 21 cali szerokości, od 75 k.; szlaki od 15 kop.), a trwałość ich jest wypróbowana, są zatem nader praktyczne do ozdobienia okien we wszelkich gmachach publicznych i prywatnych (świątynie, pałace, muzea, szkoły, hotele, magazyny itd., jako też w pokojach, przedsionkach i schodach).—Wyłączna sprzedaż w Magazynie Francuzkim, przy ul. Hr. Berga 8. 435

Młoda OSOBA,

w wieku 16 do 20 lat, trochę muzykalna, znajdzie miejsce u przyzwoitej rodziny.—Oferty adresować: A. S. poste restante Częstochowa. 442

!!!MAGENTA!!!

RENOMOWANE ZAPAŁKI
Zakładów Przemysłowych Mszczonów,
poleca hurtowo i detalicznie
W. DZISIEWSKI.
Senatorska № 27, dom pana Neprosa, róg Placu Teatralnego. 430

ADRES: **Stanisław Rutkowski, Krakowskie-Przedmieście 44.**

OGRODNICY
S. Rutkowski i A. Adamski,

podejmują się urządzania ogródków w Warszawie i w okolicach Warszawy,

Ogród i cieplarnia na Krakowskiem-Przedmieściu 44, po za drugiem podwórzem. 441

OSTRZEŻENIE.

Dnia 27 b. m. (Marca) r. b., skradziono w Radomiu Pinkusowi Sztern zegarek srebrny z takimże łańcuszkiem, oraz pugilares, w którym było oprócz drobnej monety, rs. 25 papierkami i trzy weksle in blanco, bez daty, a mianowicie: dwa po rs. 100 i jeden na rs. 50, podpisane przez Ch. Rottenberg.—Ostrzega się przeto niniejszem, ażeby nikt takowych nie nabywał, ale w razie dostrzeżenia raczej, dał znać Sternowi **w Radomiu, w składzie mąki**, za nagrodą rs. 5. 434

Pierwszy w Cesarstwie
Bezpłatny Przewodnik Kolejowy
(Guide général des Chemins de fer).

Na zasadzie koncesji monopolowej, otrzymanej od Głównego zarządu dróg żelaznych russkich, na linjach Petersbursko-Warszawskiej (łącznie Warszawa-Wierzbołowo), Mikołajewskiej i Moskiewsko-Brzeskiej, we wszystkich wagonach I i II kl. (nie wyłączając wagonów sypialnych), wewnątrz takowych przybite będą metalowe portfele, w których dla wygody podróżujących pomieszczone zostaną „Przewodniki" formatu książkowego, w russkim i francuskim językach, z opisaniem główniejszych miast Cesarstwa, Królestwa oraz zagranicznych, z oddziałem adresowo-informacyjnym i rozkładem jazdy pociągów. Dla firm handlowych, przemysłowców, właścicieli hotelów i t. p., pomieszczenie w „Przewodniku" tym adresów swoich okaże się ze wszech miar korzystnem. — Zarząd centralny i administracja w Petersburgu, Małaja Koniuszennaja ul. № 8.—Wyłączna reprezentacja na Królestwo Polskie powierzoną została p. Adolfowi Stein. 436

!! Po zniżonej cenie !!

Tajemnice Krakowa, przez dra Karola Kropidełko, w 3 tomach, z rs. 3 zniżone na rs. 2.
Miljony p. Joramie, przez E. Richebourg, w dwóch grubych tomach, z rs. 3 zniżone na rs. 1.20.
Z nadmiaru szczęścia, przez Adolfa Strekfus, dwa tomy, z rs. 1.80 zniżone na 75 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.—Skład główny u L. Ebera, Marszałkowska № 109. 438

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem ostrzegam, aby nikt nie nabywał maszyn młynarskich od pp.: Szlamy Epsteina, Lejbusia Zajdmana i M. Bileta, w ogóle od nikogo z Przyrowa, w pow. Częstochowskim, gdyż maszyny te zostały odemnie wynajęte do młyna w Nowo-Radomsku i bynajmniej nie stanowią własności wymienionych osób. Sprzedaż więc byłaby nadużyciem cudzej własności, a wespół odpowiedzialni byliby nabywcy pomienionych maszyn.

Karol Zaruba,
Warszawa, Twarda № 2. 586R



Fabryka welo:ypedów
H. W. Schladitz,
w Dreznie,
dawniej Schladitz i Bernhardt

poleca wyborowe, z najlepszego wyrabiane materjału welocypedy. Gwarancja dobrej i trwałej roboty. Cennik za nadesłaniem 10 fen. m. **Poszukuje się przedstawicieli.** 549R

Poszukuje się 314
Reprezentanta.

Jedno ze znacznych przedsiębierstw handlowych, życzy sobie mieć zdolnego Reprezentanta, w blizkich zostającego stosunkach z instytucjami **wojskowemi i cywilnemi.**—Oferty adresować należy: pod lit. W. T. R. Castle et Lamb Advertising, Offices, 133. Salisbury Square Fleet St. **London** E. C.

Wiedeń—„Hôtel Metropole"—Wiedeń.
Wien, Ringstrasse Franz-Josefs-Quai, Wien. 19r

Wielki pierwszorzędny Hotel.

306 pokojów i salonów (od 1 złr. wzwyż). Winda osobowa. Czytelnia wszelkich dzienników a także „Kurjera Warszawskiego". Wspaniały dziedziniec oszklony. Kąpiele Dunajowe i biuro telegrafów w hotelu. Stacja tramwajów przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych.—Przy dłuższym pobycie w Hotelu, **zniżone ceny.** — Dyrektor, **L. Speiser**

Akademja piwowarska w Worms.

Programy kursu nadchodzącego, otrzymać można w Dyrekcji.
496R **Dr. SCHNEIDER.**

JASZCZURÓWKA.

Sezon 1891 r.

W skutek powszechnych utyskiwań na brak wygód w Zakopanem, z dniem 1-ym Czerwca r. b., otwartym będzie w znanej cieplicy „romantycznej" Jaszczurówce, o pół godziny drogi od kościoła Zakopańskiego.

WYKWINTNY PENSJONAT

dla przyjezdnych gości, po cenach umiarkowanych i zależnych od wymagań. **Zakład dyetetyczno-higieniczny** w połączeniu **z hydropatją. Kuchnia** pod dozorem lekarskim **pierwszorzędna**. Sale gimnastyczne, fechtunkowe, co Środa reuniony, estrada dla koncertów, muzyka własna. Lekarz i felczer na miejscu. Sklepy. Konie do wynajęcia. **Wzorowa organizacja zbiorowych wycieczek w Tatry.** Różne zabawy w nowo-urządzonym parku. **Kąpiele ciepłe** w wannach, **zimne** w koszach i basenach. Żadnych opłat na rzecz Stacji klimatycznej. Skrzynka pocztowa. Omnibus stały do Zakopanego. Przeszło 60 pokojów ciepłych, umeblowanych, materace sprężynowe. Pobyt i kuracja w Czerwcu i we Wrześniu o 1/3 tańsze. **Kuracja skuteczna** nadewszystko **w bólach głowy, palpitacjach serca, bezsenności**, a także **w chorobach żołądkowych.**—Zamówienia należy czynić jaknajwcześniej pod adresem: 272

Dyrekcja Zakładów leczniczych w Jaszczurówce, poczta Zakopane.

!!! SPECJALNOŚĆ !!!

Wyroby Perfumeryjne Fabryki

BROCARD & C° w Moskwie.

Sprzedaż detaliczna w nowo-otworzonym MAGAZYNIE, RYMARSKA № 3 (w domu gdzie gimnazjum). 337

Ważne dla zdrowia i kieszeni!

Wskutek śniegu, deszczu, błota, obuwie zsycha się i pęka. Ażeby temu zaradzić, najlepiej używać **S. Glińskiego** smarowidło zmiękczające i nieprzemakalne. Wystarczy wysmarować raz na tydzień, aby skóra odzyskała: miękkość, trwałość i niedopuszczała wilgoci do nóg, a przez to samo chroniła od zaziębienia. **S. Glińskiego** smarowidło sprzedaje się w puszkach blaszanych, po kop. 5, 10, 20, 35 i 70 tak w składzie przy ulicy Nowy-Świat № 69, jakoteż w odpowiednich sklepach. 425

R. D. ZIELICHOWER

w Warszawie, Nowolipki Nr 2.

Skład Jedwabiu, Przędzy wełnianej, bawełnianej i pończoszniczej **dla Pasmanterji i Haftu**, zaopatrzony zawsze w wielki wybór tych towarów w różnych odcieniach i kolorach, z któremi polecam się Szanownej Publiczności. 592R

WANDA.

SKŁAD KORONEK i HAFTÓW,

otrzymał na sezon letni:

Wełny na suknie i płaszczyki.
Batysty Angielskie w różnych kolorach i najnowszych rysunkach.
Zephiry, Kretony z różnych fabryk.
Płótna Jarosławskie i zagraniczne. 591r

ERYWAŃSKA Nr 16.

ŁUBINY DO SIEWU

w każdej ilości polecamy po cenach bieżących,

L. Mierosławski & C°, Warszawa, Elektoralna 5.

wszelkie inne Nasiona, Dery sezonowe, Mydło Australskie Restytucyjne przeciw grudzie, parchom, liszajom dla psów i inne dla koni. 593R

MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), **poleca** Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiorów męzkich oraz materjałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon wiosenny i letni, po cenach nizkich stałych. 481R

Z powodu zwinięcia interesu

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

Materjałów Meblowych, Dywanów, Firanek, Portjer, Serwet, Kretonów i t. p. o 25% niżej ceny kosztu, w Magazynie LEOPOLDA MERGENTHALER JUNIOR.

Wierzbowa Nr 6, Hotel Angielski. 594r

Nauka i wychowanie.

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. 8792

Adres: Francuzka z szyciem, włoskim językiem do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6, parter. 932r

Biuro prof. de Préchamps. Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 6902

Francuzka patentowana udziela lekcje 2 rs. miesięcznie. Wiejska 3—10. 8717

Francuz lub francuzka wykształcona potrzebna do konwersacji. Oferty złożyć w Kurjerze pod R. 8778

Nauczycielka gimnazistka, poszukuje lekcyi lub korepetycyj, przysposabia do gimnazjum. Podwale 14, mieszkania 5. 8785

Potrzebny jest nauczyciel do języków: francuzkiego i niemieckiego. Oferty: „W. D. G." w kantorze Kurjera złożyć proszę. 8721

Potrzebny korepetytor dla przygotowania do wstępnej klasy gimnazjum. Twarda 46, mieszkania № 2. 8724

Potrzebna francuzka na demi-place. Wiadomość: Długa 19, m. 3. 8727

Zakład Froeblowski Marji Keller, Senatorska № 11, dawny dom Roezlera. 925r

Zatwierdzona przez władzę najnowsza szkoła krojów i szycia J. Grabskiej, Złota № 26. Patent wynalazku przyznano w Paryżu. Nauka podług metody własnej bez linijek, poprawek i pasowania. Wydaje patenty, książki do pomocy kurs pierwszy i drugi. 8759

Doniesienia osobiste.

Dlaczego Powój nie odpowiedział na listy Wiochny? 8689

Monsieur Alberti ma list na poczcie. 8728

Narcyz 94 odbierze list restante. 8757

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom, który skończył wyższy zakład naukowy za granicą, posiadający kilkunastoletnią praktykę i poważne referencje, gospodarujący obecnie w jednem z pierwszorzędnych gospodarstw, wysoko stosunkowo procentującem, poszukuje odpowiedniej posady w kraju lub do Cesarstwa. Łaskawe oferty proszę przesyłać: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, dla T. R. 923r

Bona francuzka z Paryża, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, m. 8. 8776

Gospodyni praktyczna, przybyła ze wsi, życzy sobie przyjąć obowiązek na wsi lub w Warszawie. Ulica Sienna № 13, m. 24. 8740

Honorarjum za wyrobienie posady technicznej przy kolei gdziekolwiek. Wiadomość w Kurjerze Warsz. pod „Technik." 8430

Inżenier komunikacji poszukuje miejsca.— Oferty w Kurjerze Warszawskim pod „Inżenier K." 8431

Korespondent znający cztery języki, jak również buchalterję, poszukuje posady. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. S. 8574

Młody człowiek, władający biegle francuskim i russkim, znający teoretycznie niemiecki oraz rachunkowość, obeznany z czynnościami kantorowemi, poszukuje miejsca w kantorze. Oferty uprasza składać w Kurjerze pod F. B. Z. 8784

Osoba w średnim wieku, znająca dobrze gospodarstwo domowe i krawiecczyznę, z rekomendacją pewną, poszukuje miejsca. Jasna № 6, m. 7. 8783

Poszukuje miejsca młody człowiek, z kaucją 300 rs., mający chlubne świadectwa, znający języki polski, litewski, russki, niemiecki i kurlandzki. Może być sekretarzem u sędziego pokoju, notarjusza albo w biurze, buchalterem w handlu, pisarzem we dworze, ekonomem. Kto by wiedział o podobnem miejscu lub miał je u siebie, niech nadeśle oferty do Kurjera Warsz. pod „Młody człowiek." 8729

Poszukuję posady kasjera, inkasenta lub magazyniera, mogę złożyć kaucję. Wiadomość: Zielna № 4, m. 12. 8720

Rządca agronom poszukuje zaraz posady, kawaler, w razie potrzeby może złożyć kaucję. Chmielna № 62, m. 11. 8768

Służący młody, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Elektoralna 41—12. 8735

25 rs. ofiaruję za wyrobienie jakiejkolwiek posady z pensją około 25 rs. miesięcznie. Wiadomość w cukierni, ulica Marszałkowska 104. 8797

50 rs. honorarjum za wyrobienie posady inkasenta w browarze, dystylarni lub t. p. Dyskrecja zapewniona. Oferty składać pod adresem: Nowolipki 44, m. 10, pod lit. A. B. 8709

b) Zaofiarowane.

A) Zdolna maszynistka do kapeluszy słomkowych znajdzie stałe zajęcie. Ulica Zielna 36. 8687

Chłopiec potrzebny do litografji i drukarni „Liberty", Leszno 13. 8780

Do małego majątku pod Warszawą potrzebny rządca, kawaler, z dobremi świadectwami.— Wiadomość: Żórawia 21, m. 8, od 4—6-ej. 8769

Dwie sklepowe potrzebne do filji z pieczywem, kaucja wymagana rs. 100. Wiadomość w piekarni, ul. Wielka № 48. 8756

Francuzka młoda, przyzwoita, potrzebna jest na 5 letnich miesięcy. Długa 20, mieszkania 4. 8743

Francuzka potrzebna na stałe lub demi-place, pokój z dziećmi. Żórawia 31, mieszkania 1. 8753

Gospodyni potrzebna do restauracji, w średnim wieku, z dobremi świadectwami. Elektoralna 21. 8711

Lokaj znający służbę, ze świadectwami i rekomendacjami poważnemi, może się zgłosić do portjera, Książęca 2. 8786

Potrzebne zdatne staniczarki i upinaczka.— Wilcza 30, m. 9 8557

Osoba porządna, mówiąca po niemiecku, do dwojga dzieci potrzebna. Hoża 7, mieszkania 16. 8702

Panny uzdolnione za wysoką pensją oraz do nauki, także za opłatą, potrzebne do nowozakładającej się fabryki piór strusich. Porozumiewać się osobiście przy ul. Pańskiej № 29, m. 13. 8543

Panny zdolne i podręczne, rękawiarka, potrzebne. D. Kurdelska, ulica Nowosenatorska № 9. 8672

Panny podręczne potrzebne do negliży białych i wełnianych. Kapitulna 6, m. 11. 8732

Potrzebne maszynistki, dziurkarki, podręczne i uczennice do trykotów. Nowy-Świat 62, m. 35. 8748

Potrzebne maszynistki i podręczne do bielizny. Ul. Piwna № 3, m. 3. 8744

Potrzebna krawcowa do domu prywatnego, z maszyną. Muranów 16, m. 11. 8751

Potrzebna dziewczyna od 16 lat do dziecka. Leszno 50, sklep spożywczy. 8754

Potrzebna jest bona francuzka zaraz. Ulica Bracka № 4, m. 19. 8771

Potrzebne zdolne staniczarki i podręczne do spódnic. Żórawia 12, na dole. 8772

Potrzebne są panny do staników i upinania. Plac Żelaznej Bramy № 2, m. 8. 8774

Panny do staników zdatne i podręczne potrzebne. Nowy-Świat 54, mieszk. 14. 8777

Potrzebny na wieś pisarz gospodarczy, doświadczony rolnik, w starszym wieku, pojedyńczy. Wiadomość: ulica Hoża № 2, sklep rękawiczek. 8787

Potrzebna uzdolniona maszynistka do trykotów. Wiadomość: Krucza № 24, m. 25, zrana do godz. 9-ej, po południu od 2—5-ej. 8705

Potrzebna panna do gorsetów zaraz. Nowolipie 47, m. 24. 8677

Panny podręczne i do nauki kapeluszy damskich potrzebne zaraz. Wielka 52. 856

Potrzebna jest zaraz do domu prywatnego na czas dłuższy osoba znająca dobrze krawieczczyznę i szycie na maszynie. Wiadomość na miejscu, Erywańska № 9, mieszk. 2, od 9-ej do 12-ej i od 4-ej do 7-ej. 8713

Potrzebne są podręczne do bielizny damskiej i pościelowej oraz uczennice. Krakowskie-Przedmieście № 7, m. 33. 8707

Potrzebne panny do sukien, podręczne i do nauki. Nowolipie 12, Lange. 8680

Potrzebna kucharka z dobremi świadectwami. Wiadomość: ul. Jasna № 4, u właściciela domu. 8681

Potrzebna gospodyni-kucharka, umiejąca bardzo dobrze gotować, prać, prasować. Rekomendacje wymagalne. Zgłaszać się do hotelu Niemieckiego № 8, między 9 a 10 zrana. 8682

Potrzebny zdolny chłopiec do cukierni, Marszałkowska 106. 8794

Potrzebne panny do krawieczczyzny podręczne. Dzielna 19, mieszk. 27. 8795

Panny zdolne do staników oraz podręczne potrzebne są. Hoża № 20, m. 14. 8796

Panna przyjemnej powierzchowności, lubiąca pracę i znająca się na handlu i rachunkowości, może znaleźć miejsce jako sklepowa w handlu kolonjalnym w Warszawie, 100 rs. rocznie i całkowite utrzymanie. Oferty własnoręczne pod W. A. B. w kantorze Kurjera. 8793

Potrzebna panna do staników, tylko kompletnie uzdolniona i uczennica. Królewska № 5, mieszkania 13. 8789

Panna podręczna do kapeluszy i panienka do nauki potrzebne zaraz. Dzika 1, m. 2. 8685

Potrzebna młoda służąca przychodnia, koniecznie z legitymacją. Aleja Jerozolimska № 16. 8686

Potrzebny zaraz lokajczyk. Trębacka № 15, szwajcar wskaże. 8692

Potrzebna jest panna z pierwszorzędnego magazynu do kapeluszy na wieczory lub od sztuki. Oferty: J. Z. do Biura ogłoszeń, Senatorska 26. 929r

Uczeń potrzebny do rzeźbiarza na drzewo.—Tamka 23, m. 2. 8779

Kupno i sprzedaż.

Adres. Meble salonowe, garnitury czarne, orzechowe, szafy, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, komody, otomany i inne. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 7483

A) Kolorowe rękawiczki męzkie, mocno szyte, para 75 kop. w magazynie Józefa Lukrec, Tłomackie 3. 423r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Bicykl-rower angielski, nowy, do sprzedania zaraz. Chmielna 7, wiadomość u stróża od 5—8-ej wieczór. 8723

Do sprzedania szeslong, otomana, bardzo tanio, dobre. Leszno 2, m. 30. 8764

Do 8-go kwietnia jost do sprzedania 4 dorożki (powozy), dwie uprzęże, 5 par sani z niedźwiedziowemi fartuchami, gruchawki, para koni, 23 koła i różne drobne przybory. Obejrzeć można: Aleja Jerozolimska № 37. 8731

Do nabycia dwie komody starożytne z bronzami, kredens i inne meble. Krucza 47, u stolarza. 8718

Do sprzedania meble z powodu wyjazdu.—Wspólna 17, m. 1, od 9—5-ej. 928r

Dywany strzyżone, perskie, wojłokowe, obicia meblowe, firanki, portjery, kapy, kołdry najlepiej kupować w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 391r

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Garnitur, szafa, łóżka, stół, krzesła, toaletka, lustro, stolik. Sienna 15. 8737

Indyki do sprzedania. Ul. Złota № 22, mieszkania № 2. 8652

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 3300

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 600r

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 8623

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, gabinetowe, szafy, łóżka, umywalnie, urządzenia jadalni dębowe, bibljoteki, otomany i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 8240

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 8365

Meble, kozeta, 6 krzeseł, szafa, firanki, tanio. Nowy-Świat 42, m. 2. 8788

Meble za bezcen! Urządzenie do sypialni, jadalni oraz salonu, garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, otomany, szeslongi. Przyjmuję obstalunki tapicerskie i stolarskie. Marszałkowska 104, m. 25. 8668

Meble rozmaite, nowe i używane, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow, ulica Solna 9. 8534

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 8781

Maszyna Whelera ręczno-nożna, prawie nowa, rs. 25, Singera rs. 15. Dzika 20, mieszkania 34. 8683

Meble, szafa, łóżka, stół, krzesła, otomana, toaletka, szeslong. Zielna 24. 8738

Okno firanek od rs. 1.25 do rs. 10.50 poleca po cenach fabrycznych skład dywanów, ulica hr. Kotzebue № 2, róg Wierzbowej. 7192

Otomana 24 rs., szeslong 14, damski 18, garnitur gabinetowy 38, simlerowski fotelikowy tanio. Hoża № 38, m. 22. 8706

Ozdobna toaleta orzechowa przedniej roboty za rs. 50. Chłodna № 12, m. 32. 8696

Potrzebny kocioł parowy stojący, z trzema buljerkami, siła do 6 koni. Miła 21, Wolkenheim. Tamże wodomiar 40 m. do sprzedania. 8320

W kaflarni skierniewickiej (na Bielanach) jest zaraz do sprzedania siedemdziesiąt pięć kompletnych kaflowych pieców kwadratelowych. Wiadomość: Rudzki, Skierniewice. 760r

Wino wytrawne, słodkie, agrestowe, porzeczkowe, poleca Z. Krasnodębska, Chmielna 26. 8527

Welocyped dwułańcuchowy do sprzedania tanio. Świętojerska 18—2. 8676

Interesa handl. i mająt.

Browar korzystny i na korzystnych warunkach do wydzierżawienia.—Wiadomość u p. Juljusza Mosdorfa, ulica Senatorska 26, od 5—7-ej po południu. 8715

Do sprzedania majątek ziemski Kuklin w powiecie mławskim, włók 31, z inwentarzem żywym i martwym. Bliższe szczegóły na miejscu. Adres: przez Mławę. 7391

Dnia 22 marca (3 kwietnia) 1891 r. w urzędzie gminy Piaseczno, odbędzie się o godzinie 12-ej w południe głośna in plus licytacja na sprzedaż morgi lasu w dwóch porębach, przeważnie drzewa brzozowego, zdatnego do robót stelmachskich, do folwarku Dawidy należącego. 8598

Do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa, z powodu śmierci właściciela, jeden z większych składów farb malarskich w Warszawie przy nlicy Marszałkowskiej № 112, istniejący od lat 15 w jednem i tem samem miejscu.—Wiadomość na miejscu. 8700

Dwa młyny wodne obok stojące, o czterech i dwóch gankach, dwie pary walcy francuzkich, przerabiające do 17,000 korcy rocznie, do wydzierżawienia od 1 Października. Informacje udzieli Dominium Borki, przez Radzyń. 8695

Do sprzedania dystrybucja ze sklepem spożywczym. № 19 Podwal. 8736

Fabrykę bez konkurencji, dobrze prosperującą, z wyrobioną klijentelą, sprzedam z przyczyn nieprzewidzianych. Gotówki potrzeba rs. 1,500. Wiadomość: Trębacka 1, mieszkania 6, front. 8803

Handel kolonjalny, w dobrym punkcie, sprzedam, roczny obrót od 12,000 do 14,000 rs. Wiadomość: Krucza 38, m. 18. 8722

Kupiłbym grób podwójny na starych Powązkach. Listowne objaśnienia miejsca, budowy i ceny, nadsyłać: Chmielna 63, Węgierskiemu. 8749

Kupię dom w szacunku 30,000 rs., około Nowego-Światu. Oferty w Kurjerze pod lit. M. S. 8773

Krowiarnia do sprzedania. Nowogrodzka 23. 930r

Kupię mały interes handlowy na prowincji. Oferty dla „Wacława" przyjmuje Kurjer Warsz. 8608

Magle sprzedam, punkt najlepszy.—Ciepła № 4. 8767

Na razie. Mam zamiar przyjmować do ekspedjowania wszelki towar, tak w kraju, jak i za granicę, na kolejach jak i pocztach oraz zamawianie wapna i węgla wagonami, przeto zawiadamiam W-ych Panów Obywateli i Panów Kupców, że wszystko będzie załatwione jaknajdokładniej, za małym procentem.—Adres: Ekspedjent Kasjer pocztowy Kawiecki w Kutnie. 8163

Rubli 3,000 do umieszczenia na dom murowany w Warszawie, bez pośrednictwa.—Grzybowska 41, mieszk. 12. 8007

Rubli 3,000 do 6,000 do wypożyczenia w Warszawie, pożądany 10%.—Wiadomość: Chmielna 63, m. 4. 8750

Potrzeba rs. 8,000 na umiarkowany procent, bez pośrednictwa na spłatę pierwszego numeru po Towarzystwie, dom na pierwszorzędnej ulicy.—Wiadomość: Nowy-Świat 62, m. 19. 8698

Szynk w dobrym punkcie i dobrze procentujący, z powodu otrzymania posady, natychmiast do odstąpienia, na bardzo dobrych warunkach.—Wiadomość: Twarda № 46, mieszkania 2, w każdym czasie. 8725

Sklep spożywczy z dystrybucją, urządzeniem na naftę, zaraz do sprzedania, z powodu zmiany interesów. Złota 60. 8710

Sklepik do sprzedania z powodu wyjazdu. Elektoralna № 43. 8694

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 62, w filji piekarskiej. 8675

Szynk wódek zaraz do sprzedania, z powodu wyjazdu, w dobrym punkcie.—Wiadomość u K. Barańskiego, rękawicznika, Trębacka № 9. 8673

Sklep spożywczo-kolonjalny, w dobrym punkcie i za nizką cenę zaraz do sprzedania. Marszałkowska 95, m. 52. 8766

Sklep wiktuałów do sprzedania. Marjensztadt 25. 8760

Wspólnika inteligentnego z kapitałem rs. 3,000 do 5,000; poszukuje się do intratnego interesu dającego pewne zyski.—Oferty sub Wspólnik Kurjer Warsz. 8670

W Rudzie Guzowskiej dom do sprzedania, zwany pod „Gwiazdą".—Wiadomość na miejscu. 8741

Z powodu zmiany okoliczności jest do odstąpienia sklep spożywczo-kolonjalny w okolicy pod każdym względem sprzyjającej handlowi i doskonale procentujący, o czem książkami przekonać się można. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Sklep spożywczy." 719r

Z powodu słabości jest do odstąpienia restauracja. Chłodna № 13. 897

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia magazyn w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, za przystępną cenę, każdego czasu. Wiadomość Podwal № 3 „Adela". 8719

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Dwa pokoje od frontu, umeblowane. Świętokrzyzka 18, m. 5. 8712

Do odstąpienia na trzy miesiące mieszkanie umeblowane, złożone z 6-u pokoi i kuchni, Piękna 8, mieszkania 6. Oglądać można w godzinach: od 10—12 i od 2—4. Wiadomość o warunkach na miejscu. 8701

Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. 8499

Lokal. Potrzebny jest od 1 lipca lokal w środku miasta, złożony z 3-ch dużych lub 4-ch mniejszych pokojów z przedpokojem i kuchnią i wszelkiemi wygodami. Oferty proszę składać w administracji Kurjera pod literami A. Z. 8763

Lokal parterowy, 7 pokoi, za 650 rs., do wynajęcia od 1 kwietnia. Wysoka-Smolna № 22. 8699

Mężczyzna średnich lat, russki, potrzebuje pokoju przy familji, w cenie miesięcznej płacy rs. 10, zaraz, mieszkanie to potrzebne w stronie Krak.-Przedm. lub Marszałkowskej. Wiadomość w kantorze niniejszego pisma pod lit. A. P. R. 8708

Od 1-go lipca do wynajęcia przy ul. Wierzbowej № 6: 1 sklep obszerny o trzech otworach, z małym pokojem obok; 1 lokal składający się z 8-u pokojów, przedpokoju, kuchni, łazienki, waterklozetu i t. d., 2-e piętro, front. Tamże w każdym czasie piwnice do wynajęcia. Wiadomość u rządcy. 8691

Od 1-go kwietnia 1 pokój z kuchnią od 8 do 11-tu; 2 pokoje z kuchnią rs. 13; sklep wiktuałów rs. 9; pokoje kawalerskie. Pańska № 86. 8679

Od 8-go kwietnia kobieta przyzwoita potrzebuje pokoiku z obiadami, przy uczciwej inteligentnej rodzinie, rs. 12 miesięcznie. Oferty kantor Kurjera „Alicja." 8739

Obora i wozownia bardzo tanio do wynajęcia w każdym czasie, ulica Leopoldyna, blizko kolei Wiedeńskiej. Wiadomość: ulica Wilcza № 55, u stróża. 8761

Pokój z oddzielnem wejściem, na parterze, do wynajęcia tanio, w każdym czasie, ulica Leopoldyna, blizko kolei Wiedeńskiej. Wiadomość: ulica Wilcza № 55, u stróża. 8762

Pokoik meblowany, kawalerski, pierwsze piętro, 5 rubli miesięcznie. Marjensztadt 4. 8758

Pokój umeblowany dla przyzwoitej osoby. Żórawia 31, m. 1. 8752

Pokój z meblami do wynajęcia. Chmielna № 44, m. 7. 8770

Pokoik umeblowany, samowar, zaraz. Hoża 11, mieszkania 3, 1-sze piętro. 8790

Sklepik do wynajęcia zaraz przy ulicy Wilczej, dzierżawca może mieć tamże powierzony zarząd niewielkiego domu. Wiadomość: Mazowiecka 10, mieszkania 16. 8684

Sklep, pokój i kuchnia, za 18 rs. miesięcznie do wynajęcia. Nowolipki № 98. 8747

Tanio, jest bardzo ładny pokój umeblowany. Marszałkowska 105, m. 5. 8742

1 i 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1-go kwietnia r. b. Nowolipie 17, u właściciela domu. 8716

1 pokój frontowy, dla osoby lubiącej spokój, do najęcia. Złota 2. 8704

2 pokoje z dużą kuchnią, na 1-m piętrze, do wynajęcia tanio od 8 kwietnia. Ulica Łucka № 6. 8697

2 pokoje frontowe, balkon, kuchnia etc. do najęcia od 8 kwietnia. Złota 2. 8703

7 pokojów, przedpokój i kuchnia do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. Ulica Warecka № 10. 8688

Doniesienia rozmaite.

A. „Confection" specjalny journal okryć, ceny podług kursów, oraz inne journale. Kottecki. Graniczna 12. 8427

Akuszerka Sobieska przyjmuje na słabość lub kurację. Żórawia 9. 8435

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic,—udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 8782

B) L. C. Bronikowska, Erywańska 18, poleca kołdry gotowe, jak również na zamówienie: towary podszewkowe i norymberskie, oraz halki wiosenne. 777r

„Dentor." Niezbędny środek dla konserwowania ust, dostać w składach aptecznych, perfumerjach. 927r

Kapelusze filcowe i słomkowe damskie i dziecinne, po cenie od 30 do 75 kop. wyprzedają się tylko jeszcze przez ten tydzień w tanim sklepie, Wierzbowa № 1. 8631

Meble nowe i używane, zakład przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres tapicerstwa i stolarstwa wchodzące, jakoteż i przeprowadzki, po najniższych cenach. Marszałkowska 117.—Myszkowski. 8765

Na targu Żelaznej-Bramy, w linji kurników № 3, do sprzedania białe kuropatwy świeże, tanio. 8726

Nowe Mody. Pismo illustr. dla kobiet. Kwartał rs. 1.20, pocztą 1.50. Warszawa. H. Oławski. Mazowiecka № 6. 7977

Obiady zdrowia na wyborowem maśle. Cztery dania, kawa. Chmielna 3, mieszkania № 8. 8693

Obiady wyborne wydawane w prywatnym domu, przez pierwszorzędnego kucharza 70, 50, 40 kop. W abonamencie dziesięć kopiejek taniej. Krucza 35, mieszkania 4, pierwsze piętro, front. 8755

Pies biały, z brązowemi odmianami, podolskiej rasy zaginął 28 b. m. Uprasza się o odprowadzenie takowego na ul. Żórawią № domu 12/1614B, mieszkania № 10, za stosownem wynagrodzeniem. 8690

Pragnę przyjąć dziecko do piersi, z powodu śmierci swego, na wieś, dwie mile od Warszawy, tylko osoby inteligentnej. Wiadomość: Freta № 1, mieszkania 25. 8775

„Tani magazyn" gotowych kapeluszy damskich, poleca wielki wybór. Ceny najniższe. Wielka 52, dom własny. 7732

Tani Magazyn, Wierzbowa 1, obok Bukowskiego, poleca na obecny sezon Wstążki, Koronki, Rękawiczki jedwabne i niciane. 6340

Warszawski zakład kucia koni od lat 30 Antoniego Stadnickiego i Feliksa (Syna), nagrodzony medalem w roku 1867, Nowolipki 16; kucie kopyt wadliwych. 6582

Załatwia kompletne pogrzeby. Trumny metalowe i drewniane po cenach fabrycznych. Ubiory pośmiertne, suknie, kapelusze, krepy i wieńce. Plac św. Aleksandra № 14. Wodczyński. 922r

Ząbki rozmaite w rozmaitych materjach wycinają się. Senatorska 19, mieszkania 7.—C. Leski. 8614

Zgubiono lub pozostawiono w jednym z odwiedzanych sklepów 3 berety, (z tych 2 pluszowe) i mufkę pluszową czarną. Łaskawy znalazca zechce oddać do magazynu ubiorów dziecinnych „M-me Seraphine" za wynagrodzeniem, jeżeli takowego zażąda. Niecała № 14. 8714

10 rs. nagrody. Wczoraj na Krakowskiem, blizko stacji tramwajowej przechodząc z dorożki do tramwaju zgubiony woreczek, w którym prócz drobnych znajdował się pieniądz stary srebrny i obrączka ślubna złota M. Ch.. Marszałkowska № 77, do handlu Win. 8745

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Марта (1 Апрѣля) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).